



GŁOS KUTNOWSKI



ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

SOBOTA 5 LUTEGO 1949 ROKU

Nr. 34 (1335)

Dezercja i rozkład wśród wojsk Kuomintangu!!

NOWY JORK (PAP.). W obozie Kuomintangu, mimo dalszych prób nawiązania rokowań pokojowych z silami ludowymi, czynione są nowe rozpaczliwe przygotowania obronne na odcinku Nankin—Szanghaj, zwłaszcza zaś w samej stolicy.

Skuteczność tych przygotowań obronnych jest jednak w najwyższym stopniu problematyczna.

Spośród 750 tysięcy żołnierzy, którymi dysponuje w tej chwili Kuomintang, stosunkowo niewielu ma zaprawę bojową.

Ponadto w dolinie rzeki Jang-Tse-Kiang armia Kuomintangu nie rozporządza prawie żadną flotą i lotnictwem. Siły lotnicze są rozproszone, a korespondenci amerykańscy stwierdzają, że wśród lotników Kuomintangu panuje zupełny upadek ducha bojowego i mnożą się dezercje pilotów do oddziałów ludowych.

P. o. prezydenta Li-Tsun-Jen stara się odwieść ostateczną decyzję wojskową w dolinie Jang-Tse-Kiang.

Wysłał on do dowódcy wojsk ludowych rejonu na północny wschód od Nankinu specjalnego delegata z apelem nieatakowania Nankinu i Szanghaju i dopóki trwała próba zawarcia pokoju.

Montowanie unii zachodniej

LONDYN (PAP.). Zbiera się tu stała komisja „unii zachodniej” na poufną naradę, by omówić sprawę zwłania „Rady Europejskiej” w myśl postanowień „Rady Konsultacyjnej” ministrów spraw zagranicznych 5 cju krajów zachodnich z ubiegłego tygodnia.

Według informacji agencji Reutera, pierwsze zebranie „Rady Europejskiej” oczekiwane jest latem.

Jako prawdopodobne miejsca zebrania wymieniany jest Strasburg. Zaproszenia do „unii zachodniej” mają być wysyłane m. in. do Włoch, Irlandii, Norwegii, Danii i Islandii.

Protest rządu bułgarskiego

NOWY JORK (PAP.). Sekretariat Organizacji Narodów Zjednoczonych zawiadomił, iż bułgarski minister spraw zagranicznych Kolarow wystosował pismo do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, w którym stwierdza się, że 25 grudnia 1948 roku 5 greckich samolotów dokonało przelotu nad terytorium Bułgarii.

W imieniu rządu bułgarskiego Kolarow wyraża energiczny protest przeciwko pogwałceniu suwerenności terytorialnej Bułgarii.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Mieszkania zastępcze dla świata pracy – Zwalczanie szkodników zbożowo-mącznych – Projekt ustawy o ochronie przyrody

WARSZAWA (PAP.). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 31. I. 49 r. na wniosek prezesa CUP powziął uchwałę w sprawie terminarza prac związanych z opracowaniem 6-letniego planu rozwoju i przebudowy gospodarek Polski oraz narodowego planu gospodarczego na rok 1950.

Na tym samym posiedzeniu Komitet Ekonomiczny przyjął projekt uchwały Rady Ministrów o dostarczaniu mieszkań zastępczych w przypadkach związanych z realizacją planu inwestycyjnego.

Uchwała nakłada na władze planowania gospodarczego, planowania przestrzennego, władze budowlane i inwestorów obowiązek ograniczenia inwestycji, które pociągałyby za sobą konieczność przekwaterowania mieszkańców.

W wypadkach gdy zaistnieje konieczność przekwaterowania, obowiązek dostarczenia nowych mieszkań dla świata pracy spoczywa na władzach miejskich, a koszty mieszkań zastępczych obciążają inwestora.

W razie niemożności dostarczenia przez władze miejskie odpowiedniej liczby lokali, inwestor przekazuje sumę dysponywalną na mieszkanie zastępcze Zakładowi Osiedli Robotniczych, który dostarcza przekwaterowanym nowe lokale mieszkalne.

W ten sposób świat pracy w razie ostatecznej przekwaterowania otrzyma odpowiednią liczbę mieszkań zastępczych.

W celu dostosowania prac i opracowań statystycznych do potrzeb gospodarki planowej Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął szereg uchwał w sprawie programu prac statystycznych na rok 1949, oraz zatwierdził sprawozdanie komisji dla spraw programu i reorganizacji statystyki.

Komisja obciążyła swymi badaniami statystyki przemysłu, rolna, inwestycyjna, komunikacji i łączności, obrotu towarowego wewnętrznego i zagranicznego, cen itd. W wyniku prac komisji program badań statystycznych został znacznie rozszerzony.

Komisja poświęciła szczególną uwagę zagadnieniom ujęcia udziału sektorów w rozpo-

darce narodowej i podziału klasowego, obliczenia dochodu narodowego, oraz usprawnienia metod zbierania i przyspieszenia trybu opracowań materiałów statystycznych, tak aby mogły one stanowić podstawę sprawnej kontroli wykonania planów gospodarczych.

Na wniosek ministra Przemysłu i Handlu, Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie zwalczania w roku 1949 szkodników zbożowo-mącznych w magazynach, środkach transportowych i w młynach zbożowych.

Uchwała Komitetu przewiduje powołanie komisarzy głównego i komisarzy wojewódzkich do akcji zwalczania szkodników zbożowo-mącznych, oraz szkolenia terenowych ekip technicznych.

Akcja ta ma na celu zmniejszenie strat materialnych, oraz ochronę zdrowia ludzi i zwierząt domowych przed zakażeniami, powodowanymi przez szkodniki zbożowe. W myśl uchwały akcja obejmie również gospodarstwa rolne i to nie tylko państwowe, lecz także indywidualne gospodarstwa chłopskie.

W dalszym toku obrad Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił projekt ustawy o ochronie przyrody.

Jesteśmy orężem międzynarodowej klasy robotniczej

mówi tow. B. Gebert na posiedzeniu Kom. Wykonawczego SFZZ

PARYŻ (PAP.) — Jak już doniesiliśmy, na ostatniej sesji Komitetu Wykonawczego SFZZ wygłosił przemówienie delegat polski, Bolesław Gebert, którego wybrano na tejsze sesji z zastępcą, generalnego SFZZ.

Tow. Gebert powiedział m. in. następująco:

„Wielkie wydarzenia, jakich świadkami jesteśmy obecnie, wykazują jasno, że solidarność międzynarodowa świata pracy może przynieść konkretne rezultaty.

Jednocześnie jesteśmy świadkami, gorzkożkowych usiłowań reakcji światowej, zmierzających do dokonania rozłamu wśród mas pracujących, do zniszczenia ich bojowej jedności.

Wrogowie klasy robotniczej zdają sobie bowiem dokładną sprawę z tego, że jedność robotnicza utrudnia wyzysk kapitalistyczny.

SFZZ jest ostoją pokoju i postępu świata, jest potężnym o-

rażeniem międzynarodowej klasy robotniczej.

Tow. Gebert zacytował następujące słowa przewodniczącego AFL Greena, który na Kongresie tej organizacji w Cincinnati zwrócił się do delegatów brytyjskich związków zawodowych i powiedział: „Wspierajcie Trade Unionów z światowej Federacji Związków Zawodowych”.

„Nigdy dotąd przedstawiciel ruchu zawodowego — powiedział tow. Gebert — w podobnie jawny i czynny sposób nie wyrażał swej woli i związków zawodowych innego kraju”.

Z kolei tow. Gebert przypomniał uchwałę, która zapadła na Kongresie drugiej amerykańskiej organizacji zawodowej CIO w listopadzie ub. r.

Uchwała ta upoważnia przedstawicieli CIO w światowej Federacji Związków Zawodowych, by po zasięgnięciu opinii brytyjskich Trade Unionów podjęła wobec SFZZ i międzynarodowego ruchu robotniczego wszelkie kroki, odpowiadające polityce CIO.

Tow. Gebert widzi w tym wezwaniu do rozłamu.

Delegat polski przytacza rezolucję Kongresu CIO która opowiada przeciwko polityce „uspokojenia” i zapowiada „użycie oręża w celu obrony wolności i pokoju”. Zbędne jest chyba interpretowanie tych słów — mówi tow. Gebert.

Podlegacze wojenni przeliczyli się w swych rachubach. Wzięli za krótkie ręce, by zdławić siły demokracji i pokoju, rosnące z dnia na dzień.

Zaostrzone ataki przeciwko ruchowi zawodowemu mają tu celu utworzenie drogi planowej Marshalla, który jest środkiem penetracji gospodarek, politycznej i militarnej amerykańskich monopolów.

W takiej sytuacji klasa robotnicza nie może pozostać „neutralna”.

Klasa robotnicza z własnego gorzkiego doświadczenia prze-

ki wystąpiły ze wspólną deklaracją na rzecz pokoju.

Dziennik „Drapeau Rouge” zamieszcza odpowiedź Stalina pod wielkim tytułem: „Stalin potwierdza żądanie Związku Radzieckiego do pokoju i współpracy międzynarodowej. Związek Radziecki gotów jest współpracować z rządem USA nad opracowaniem środków, które doprowadziły by do zawarcia paktu pokoju i do stopniowego rozbrojenia”.

ki wykazały, że Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone odroczyły utworzenie odrębnego rządu zachodnio-niemieckiego do czasu rozpatrzenia całości zagadnienia Niemiec przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych.

BRUKSELA. (PAP.). Wszystkie dzienniki opublikowały na pierwszych stronach odpowiedzi generalissimusa Stalina na pytania dyrektora agencji „International News Service”.

Dzienniki „Derniere Heures” i „Soir” stwierdzają, że odpowiedzi te stanowią nowy krok na drodze zapobiegania nowej wojnie.

Generalissimus Stalin — podkreślają te pisma — zaproponował, by Stany Zjednoczone i Związek Radzie-

ki współpracowały z rządem USA nad opracowaniem środków, które doprowadziły by do zawarcia paktu pokoju i do stopniowego rozbrojenia”.

ki wykazały, że Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone odroczyły utworzenie odrębnego rządu zachodnio-niemieckiego do czasu rozpatrzenia całości zagadnienia Niemiec przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych.

BRUKSELA. (PAP.). Wszystkie dzienniki opublikowały na pierwszych stronach odpowiedzi generalissimusa Stalina na pytania dyrektora agencji „International News Service”.

Dzienniki „Derniere Heures” i „Soir” stwierdzają, że odpowiedzi te stanowią nowy krok na drodze zapobiegania nowej wojnie.

Generalissimus Stalin — podkreślają te pisma — zaproponował, by Stany Zjednoczone i Związek Radzie-

ki współpracowały z rządem USA nad opracowaniem środków, które doprowadziły by do zawarcia paktu pokoju i do stopniowego rozbrojenia”.

ki wykazały, że Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone odroczyły utworzenie odrębnego rządu zachodnio-niemieckiego do czasu rozpatrzenia całości zagadnienia Niemiec przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych.

BRUKSELA. (PAP.). Wszystkie dzienniki opublikowały na pierwszych stronach odpowiedzi generalissimusa Stalina na pytania dyrektora agencji „International News Service”.

Dzienniki „Derniere Heures” i „Soir” stwierdzają, że odpowiedzi te stanowią nowy krok na drodze zapobiegania nowej wojnie.

Generalissimus Stalin — podkreślają te pisma — zaproponował, by Stany Zjednoczone i Związek Radzie-

ki współpracowały z rządem USA nad opracowaniem środków, które doprowadziły by do zawarcia paktu pokoju i do stopniowego rozbrojenia”.

ki wykazały, że Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone odroczyły utworzenie odrębnego rządu zachodnio-niemieckiego do czasu rozpatrzenia całości zagadnienia Niemiec przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych.

BRUKSELA. (PAP.). Wszystkie dzienniki opublikowały na pierwszych stronach odpowiedzi generalissimusa Stalina na pytania dyrektora agencji „International News Service”.

Dzienniki „Derniere Heures” i „Soir” stwierdzają, że odpowiedzi te stanowią nowy krok na drodze zapobiegania nowej wojnie.

Generalissimus Stalin — podkreślają te pisma — zaproponował, by Stany Zjednoczone i Związek Radzie-

ki współpracowały z rządem USA nad opracowaniem środków, które doprowadziły by do zawarcia paktu pokoju i do stopniowego rozbrojenia”.

ki wykazały, że Wielka Brytania, Francja i Stany Zjednoczone odroczyły utworzenie odrębnego rządu zachodnio-niemieckiego do czasu rozpatrzenia całości zagadnienia Niemiec przez Radę Ministrów Spraw Zagranicznych.

BRUKSELA. (PAP.). Wszystkie dzienniki opublikowały na pierwszych stronach odpowiedzi generalissimusa Stalina na pytania dyrektora agencji „International News Service”.

Dzienniki „Derniere Heures” i „Soir” stwierdzają, że odpowiedzi te stanowią nowy krok na drodze zapobiegania nowej wojnie.

Generalissimus Stalin — podkreślają te pisma — zaproponował, by Stany Zjednoczone i Związek Radzie-

W przeddzień wyzwolenia



Wojska chińskiej armii ludowej zbliżają się do Nankinu. A tymczasem siepacze Kuomintangowscy, czując nadciągającą klęskę, masakrują ludność robotniczą miasta, protestującą przeciwko wywożeniu zapasów żywności przez zbankrutowanych spadkobierców Czang-Kai-Szeka.

Sesja Zgromadzenia Narodowego Lu'owo-Demokratycznej Republiki Koreańskiej

MOSKWA. (PAP.) — Jak donosi z Pusan agencja TASS, na drugiej sesji koreańskiego

Zgromadzenia Narodowego wygłosił expose minister spraw zagranicznych Republiki Koreańskiej Pak Kenen.

Mówca wyraził głębokie żądanie w imieniu ludu koreańskiego o wzięcie pod uwagę stanowiska Republiki Koreańskiej przez ZSRR i stwierdził, że jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu narodu koreańskiego w okresie pierwszej sesji Zgromadzenia Narodowego była ewakuacja wojsk radzieckich z kraju, co było jeszcze jednym dowodem przyjaznego stosunku ZSRR do Korei. Tymczasem od mowa rządu amerykańskiego wycofania swych wojsk z Korei uważała istotne zamiary USA, które chcą uczynić z Korei swą kolonię.

W zakończeniu swego przemówienia koreański minister spraw zagranicznych wskazał na niewłaściwe potraktowanie problemu koreańskiego przez generalne zgromadzenie ONZ.

Mówca wyraził głębokie żądanie w imieniu ludu koreańskiego o wzięcie pod uwagę stanowiska Republiki Koreańskiej przez ZSRR i stwierdził, że jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu narodu koreańskiego w okresie pierwszej sesji Zgromadzenia Narodowego była ewakuacja wojsk radzieckich z kraju, co było jeszcze jednym dowodem przyjaznego stosunku ZSRR do Korei. Tymczasem od mowa rządu amerykańskiego wycofania swych wojsk z Korei uważała istotne zamiary USA, które chcą uczynić z Korei swą kolonię.

W zakończeniu swego przemówienia koreański minister spraw zagranicznych wskazał na niewłaściwe potraktowanie problemu koreańskiego przez generalne zgromadzenie ONZ.

Mówca wyraził głębokie żądanie w imieniu ludu koreańskiego o wzięcie pod uwagę stanowiska Republiki Koreańskiej przez ZSRR i stwierdził, że jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu narodu koreańskiego w okresie pierwszej sesji Zgromadzenia Narodowego była ewakuacja wojsk radzieckich z kraju, co było jeszcze jednym dowodem przyjaznego stosunku ZSRR do Korei. Tymczasem od mowa rządu amerykańskiego wycofania swych wojsk z Korei uważała istotne zamiary USA, które chcą uczynić z Korei swą kolonię.

Oświadczenie rządu Czechosłowacji w sprawie ujęcia szpiegów i dywersantów

PRAGA (PAP.). Czechosłowackie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Obrony Narodowej za-

wiadamią oficjalnie, iż w grudniu ub. roku organa bezpieczeństwa publicznego aresztowały grupę szpiegów i dywersantów, pozostających na służbie jednego z mocarstw zachodnich.

Grupa ta prowadziła akcję szpiegowską oraz gromadziła zapasy sprzętu wojskowego i materiałów wybuchowych w celu dokonywania aktów terrorystycznych i dywersyjnych.

Grupa ta prowadziła akcję szpiegowską oraz gromadziła zapasy sprzętu wojskowego i materiałów wybuchowych w celu dokonywania aktów terrorystycznych i dywersyjnych.

Cuchowienstwo CSR

popiera obóz demokratyczny

PRAGA (PAP.) Obradujący w Pradze w dniach 1 i 2 bm. przedstawiciele czechosłowackiego kościoła narodowego wystosowali na rece prezydenta Republiki Klementa Gottwalda telegram, w którym potępiają wszelkie reakcyjne próby podległości wojennej, zmierzające do zniszczenia socjalizmu.

Zobowiązują się oni wyteńczyć wszystkie swe siły w pracy nad utrwaleniem socjalizmu w Czechosłowacji i realizacji 5-letniego planu gospodarczego.

Wokół SFZZ — konkluduje mówca — skupili się robotnicy przeszło 70 krajów świata, tożsacze bój o swe prawa.

My, zebrani tu, jesteśmy po zwołaniu w służbie międzynarodowej klasy robotniczej”.

Mediator ONZ wzywa Arabów do rokowań

LONDYN (PAP). Jak donosi z wyspy Rodos agencja Reuters, mediator ONZ w Palestynie, Bunche, stwierdził oficjalnie, że zaprosił na wyspę Rodos przedstawicieli 6-ciu państw arabskich dla przeprowadzenia rokowań o rozejm z delegatami Izraela.

Izrael zgadza się na rozmowy z Arabami, dotychczas jednak brak informacji, czy ktorekolwiek z państw arabskich, poza Egiptem, który jest już reprezentowany na wyspie Rodos, przyjęło zaproszenie.

Dania uznała państwo Izrael

KOPENHAGA (PAP). Oficjalnie donoszą, że rząd duński uznaje de facto państwo Izrael.

Dania jest 34-ym krajem, uznającym Izraela.

Tydzień przyjaźni polsko-czechosłowackiej

PRAGA. W tych dniach odbyły się w Bratysławie obrady komisji mieszanej Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej, Towarzystwa dla współpracy kulturalnej i gospodarczej z Polską, oraz Towarzystwa Przyjaźni Słowacko-Polskiej.

W wyniku obrad uzgodniono szczegóły, związane z organizacją Tygodnia Przyjaźni polsko-czechosłowackiej w dniach 7-14 marca b. r.

W okresie tym obie strony urządzią szereg odczytów i przeprowadzą wzajemną wymianę artystów, zespołów artystycznych, pracowników naukowych, przodowników pracy i t. p.

Nowy zarząd RSW „Prasa” Początek Rady Nadzorczej w gmachu KC PZPR

Dnia 3 lutego br. odbyło się w gmachu KC PZPR posiedzenie Rady Nadzorczej RSW „Prasa” z udziałem redaktorów naczelnych pism „Prasy”.

Rada Nadzorcza wysłuchała sprawozdania prezesa zarządu głównego tow. Leona Bielskiego z pracy RSW „Prasa” w roku 1948 i referatu o planie pracy na rok 1949.

Nad referatem tow. Bielskiego rozwinęła się dyskusja, którą podsumował tow. Berman Jakub.

W wyniku dyskusji Rada Nadzorcza jednogłośnie udzieliła absolutorium zarządowi głównemu i zaakceptowała plan pracy RSW „Prasa” na rok 1949.

Plan gospodarczy woj. łódzkiego na rok 1949 Wydatki na oświatę przekraczają 1 miliard złotych

Wydział planowania przy Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi przygotował plan gospodarczy dla woj. łódzkiego na rok 1949.

Plan gospodarczy zakładów komunalnych przewiduje przede wszystkim wybudowanie sieci wodociągów w miastach powiatowych o 2,200 m, co zapewni ludności robotniczej tych miast znacznie większą ilość wody.

Również wzrosnąć się ma wydatki na budowę i modernizację kanałów kanalizacyjnych o dalsze 2.620 m.

Kwoty przewidziane w planie inwestycyjnym na rozbudowę wodociągów i kanalizacji wynoszą 57.800 tys. zł.

Zakłady oczyszczania miasta w woj. łódzkim otrzymają nowy tabor asenizacyjny za łączną sumę 5 mln. zł.

Na rozbudowę rzecznictwa, których obecnie woj. łódzkie posiada 54, przewidziano 10.750 tys. zł.

Przewidziana jest dalsza konserwacja i remonty istniejących łazni i pralni, kosztem 7.500 tys. zł.

Akcja budownictwa mieszkalnego objętych zostanie 58 miast woj. łódzkiego. Otrzymają one w br. 41.912 nowych izb mieszkalnych. Na cel ten wydatkowane będą 34.735 tys. złotych.

Rok 1949 przyniesie woj. łódzkiemu duży postęp w dziedzinie transportu drogowego i komunikacyjnych. Długość dróg bitych zwiększy się o ok. 172 km, planuje się wybudowanie 2 km nawierzchni ulepszonej, oraz remont 843 km różnych dróg. Poza tym plany przewidują wybudowanie 238 m bieżących nowych mostów, oraz wykonanie remontów mostów starych o łącznej długości 1.231 m.

Wydatki na oświatę zamkną się sumą 1 miliard 95 milionów złotych.

Wielką troską otaczane będą biblioteki, przewidziana jest też ich dalsza rozbudowa.

Obecnie województwo posiada

1.498 bibliotek szkolnych, wyposażonych w 282 tys. książek, 234 biblioteki powszechne ze 197 tys. tomów i 95 innych bibliotek, posiadających 26.700 tomów.

Wiel. woj. łódzkiego otrzymała ostatnio 160 nowych bibliotek, ufundowanych przez Ministerstwo Oświaty i Wojewódzką Radę Narodową.

Na rozbudowę sieci bibliotek w woj. łódzkim, plan gospodarczy przewiduje sumę 93.415 tys. zł, czyli o 62 mln. zł więcej niż w roku ubiegłym.

Na rozbudowę domów dziecka, świetlic, dziecińców itp. przewidziano kwotę 1.800 mln. zł.

W dziale kultury i sztuki wydatki wyniosą 72.395 tys. zł, co w stosunku do 1948 r. stanowi wzrost o 28 mln. zł.

Z poważniejszych prac konserwacyjnych, odnoszących się do zabytków historycznych woj. łódzkiego, należy wymienić: remont kolegiaty turek w Łęczycy, klasztoru pacysterskiego w Sulejowie, Arkadii koło Nieborowa, gmachu pomojonarskiego w Łowiczu, zamku i pałacu biskupiego w Piotrkowie

Trybunalskim. Na prace te wydatkowano 19.343 tys. zł.

Ogółem w woj. łódzkim wydatkowano na odbudowę miast sumę 235.609 tys. zł.

Na sumę tę złożą się kredyty skarbowe w wysokości 82.635 tys. zł, bankowe w wys. 106.460 tys. zł, oraz własne w wys. 46.508 tys. zł.

Na ukończono w ub. roku budowę 549 obiektów, w zaborze zaś poparcelacyjnej wykończono całkowicie 13 zagród w budowie jest 289.

Kredyty na odbudowę wsi wyniosły 268.087 tys. zł, w tym subwencji skarbowych 113

mln. zł. Kredytów bankowych 77.100 tys. zł i własnych 77.986 tys. złotych.

Zw. Zaw. ZSRR zaprosił zw. zkw. węg. i polskich

BUDAPESZT (PAP). W połowie lutego na zaproszenie Rady Radzieckich Związków Zawodowych uda się do Związku Radzieckiego 10-osobowa delegacja Węgierskich Związków Zawodowych.

Na czele delegacji stać będzie Józef Mekis, sekretarz generalny Związku Zawodowego Metalowców.

Wkład anglo-amerykański na temat Bliskiego Wschodu

MOSKWA (PAP). Agencja Tass cytuje wiadomość korespondenta londyńskiego „Biennika kairskiego „Al Misri”, który donosi, iż Anglia i Stany Zjednoczone zawarły porozumienie odnośnie wzmocnienia obrony Bliskiego Wschodu i prowadzenia wspólnej ekonomicznej i finansowej polityki na tym obszarze.

Zgodnie z tym porozumieniem, Stany Zjednoczone okażą pomoc finansową krajom Bliskiego Wschodu w celu zwiększenia ich sił zbrojnych, powiększenia liczby lotnisk i baz morskich.

Proces szkodników z Aleksandrowa

rozpoczął się wczoraj w Sądzie Doraźnym w Łodzi

Pod przewodnictwem prezesa Sądu Doraźnego — Blochowicza rozpoczął się wczoraj proces dwunastu oskarżonych, którzy dopuścili się kradzieży wielkiej ilości przedmioty na terenie Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłowych w Aleksandrowie.

Oskarżają: przewodniczący Komisji Specjalnej — Madej i prokurator Grebecki.

Podsądni stanowią trzy grupy przestępców: Pierwsza z nich — to szkodliwi odprawy inicjatywy prywatnej, reprezentowana na ławie oskarżonych przez Wiktora Lewandowskiego, Józefa Paczesnego, Henryka Surowieckiego i Jarosława Rolińskiego — właścicieli fabryk pończosznich, Ci. mając na względzie jedynie i wyłącznie swoje osobiste korzyści — nie zawahali się drogą kuszących obietnic i perspektyw wspaniałych zarobków skorumpować kierowników i magazynierów fabryk PZZPDz.

Do wysiłku po złote runo stanął przekupieni: Michał Cichowski — kierownik fabryk Nr 8, Jan Kosiński — starszy majster fabryki Nr 2, Edward Szychowski — magazynier tejże fabryki, Mieczysław Berzecki — główny magazynier PZZPDz., Emilian Olszewski — kierownik fabryki Nr 3, Antoni Kacmarek — magazynier tejże fabryki, Roman Przybyłowski — kierownik fabryki Nr 2.

W orbicie przestępczej działalności zostali wciągnięci także szoferzy PZZPDz., z których Stefan Piłatowicz zał. wczoraj również miejsce na ławie oskarżonych.

Delegatura Komisji Specjalnej oskarża: Wiktora Lewandowskiego, o to, że naklonił

kierownika fabryki Nr 8 PZZPDz. — Michała Cichowskiego oraz kierownika fabryki Nr 2 — Jana Kosińskiego i magazyniera Edwarda Szychowskiego do zabrania z magazynów na szkodę PZZPDz. — 430 kg przędzy, puszczać ich, by przędzę tę „organizowali” z t. zw. nadwyżek i oszczędności w surowcu zapewniając ich, że wykradzioną przędzę natychmiast od nich nabeżdżą za stosunkowo wysoką cenę — 1.200 zł za 1 kg.

Józef Paczesny stoi pod zarzutem do naklonienia tegoż Cichowskiego do wykradzenia 162 kg przędzy oraz do naklonienia kierownika fabryki Nr 2 — Jana Kosińskiego i szofera Jana Piłatowicza do przywłaszczenia 180 kg przędzy. Wymienione ilości od nich kupił, płacąc po 1.200 zł za 1 kg.

Henryk Surowiecki odpowiada za naklonienie Cichowskiego do sprzedania mu 200 kg skradzionej przędzy.

Jarosław Roliński oskarżony jest o naklonienie szoferów PZZPDz. — Marciniaka i Zawadzkiego do wyniesienia z magazynu na szkodę fabryki Nr 3 — 900 kg przędzy, która od nich nabył.

Wreszcie Michał Cichowski przekraczając swoje uprawnia. przywłaszczył sobie 350 kg przędzy, Stefan Piłatowicz — 1130 kg, Mieczysław Berzecki, Emilian Olszewski i Roman Przybyłowski — 1.200 kg przędzy.

Wspaniały rozwój Moskwy

Przemówienie tow. Popowa na Konferencji moskiewskiej organizacji WKP(b)

MOSKWA. W Moskwie, w obecności 857 delegatów rozpoczęła się w sali kolumnowej domu związków zawodowych moskiewska miejska i obwodowa konferencja partyjna. W prezydium konferencji zasiadli: członkowie Biura Politycznego KC WKP(b), marszałek Woroszyłow, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej Szwermk, a także sekretarz KC WKP(b) Popow, przewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej Szkiriatow, marszałek Bużieny, sekretarz Miejskiej i Obwodowej Komisji WKP(b) Parfionow, Czernousow, Firubin, Żobin i inni. Konferencja wybrała jako prezydium honorowe Biuro Polityczne KC WKP(b) na czele z Józefem Stalinem. Referat sprawozdawczy wygłosił na konferencji sekretarz moskiewskiego Komitetu WKP(b) Popow, który poczynił, działalność moskiewskiej organizacji WKP(b) w okresie wojny i w latach po wojennych.

Popow odczytał na konferencji postanowienie Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) za podpisem Józefa Stalina w sprawie opracowania nowego planu rekonstrukcji Moskwy.

Wśród owacji całej konferencji Popow wyraził wdzięczność Stalinowi za troskliwą opiekę okazywaną przez Moskwy.

Popow stwierdził iż z pięć miliardowego budżetu Moskwy i obwodu moskiewskiego 90 procent wydatkuje się na rozwój gospodarki miejskiej, ochrony zdrowia i potrzeby kulturalne ludności.

Dzięki gasyfikacji domów mieszkalnych stolicy zaoszczędzają rocznie 200 milionów rubli.

Wydatki na ochronę zdrowia wzrosły dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1940, a na oświatę 67 procent.

Charakteryzując sytuację międzynarodową, Popow oświadczył: „Druga wojna światowa do prowadziła do zaostreżenia powszechnego kryzysu systemu kapitalistycznego, do osłabienia sił kapitalizmu, i wzmocnienia socjalizmu i demokracji.

W całym świecie wzrastają wpływy i autorytet Partii Komunistycznej w masach ludowych, wzrasta potęga obrotu demokratycznego, na czele którego kroczy Zw. Radziecki.

Plany podjęte wojennych skazane są na haniebne fiasko. Popow zapewnił w imieniu moskiewskiej organizacji Komitet Centralny i Wodza Partii Stalina, iż bolszewicy moskiewscy uczynią wszystko, by zrealizować stalinowski program zbudowania społeczeństwa.

Planu z rokiem 1940, a na oświatę 67 procent.

Charakteryzując sytuację międzynarodową, Popow oświadczył: „Druga wojna światowa do prowadziła do zaostreżenia powszechnego kryzysu systemu kapitalistycznego, do osłabienia sił kapitalizmu, i wzmocnienia socjalizmu i demokracji.

W całym świecie wzrastają wpływy i autorytet Partii Komunistycznej w masach ludowych, wzrasta potęga obrotu demokratycznego, na czele którego kroczy Zw. Radziecki.

Plany podjęte wojennych skazane są na haniebne fiasko.

Popow zapewnił w imieniu moskiewskiej organizacji Komitet Centralny i Wodza Partii Stalina, iż bolszewicy moskiewscy uczynią wszystko, by zrealizować stalinowski program zbudowania społeczeństwa.

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

Dziewczyny stały obok drzwi i oddaliły się. W domu było cicho, tylko wiatr śpiewał cieniutkim bzykaniem, wciskając się do każdej szparki, pomiędzy dwoma połączonymi kawalkami szkła.

Noc kończyła się już, a Aleksy nie mógł usnąć. Myśli jedna za drugą cieśniły się w głowie. Znow i znow słyszał słowa: „Wróg... grozi naszej sławnej stolicy — Moskwie...”. Próbował sobie wyobrazić jak tam jest teraz? — Gdzie są rodzice, Mitia? Gdzie Zina?

Żeby choć na chwilę zobaczyć się z nimi, objąć ich! Aleksy już nie wątpił teraz, że rurociąg naftowy potrzebny jest dla celów wojennych i że sam on potrzebny jest tutaj. Jego stanowisko okazało się nie mniej ważne i odpowiedzialne, niż takie, jakie mógłby zająć, gdyby bronił Moskwy. Zaikind powiedział słusznie: „Wofować trzeba tam, gdzie ciebie posła stary towarzysz. Nasze bojowe zadanie — to walka o Moskwę na brzegach Adumu”. Nie zgadzać się z tym, znaczy odrzucać bezwzględnie prawdę o jedności frontu i zapleczu.

Wszystko jest prawidłowe i słuszne. Nie ma po co jeszcze rozwiązywać te pytania. A jednakże czasem było trudno (dla serca, nie dla rozumu), przyznać że rola inżyniera, który w ciszy gabinetu sprawdza kolejne arkusze projektu jest równoznaczną z rolą komendanta batalionu, który przy grzmocie artyleryjskiego ognia prowadzi żołnierzy do ataku. Kiedy z frontu moskiewskiego przychodziły szczególnie trwożne wieści — chciało się być jednak nie budowniczym, a żołnierzem

W korytarzu, naprzeciwko gabinetu Aleksiego wisiał plakat. Na przechodzącego groźnie spojrzał ranny żołnierz i pytał surowo: „coś już zrobił dla frontu?”. Oto jak wyglądałoby sumienie, gdyby ktoś pragnął je odtworzyć na obrazie: „Wróg grozi Moskwie — a ty co na to? A może nie masz o co walczyć?...”

Wreszcie Aleksy zasnął na godzinę, a może na chwilę. Śniły mu się różne bzdury. Ale gdy się obudził poczuł że twarz jego mokra jest od łez. Co mu się śniło? We śnie był na wystawie moskiewskiej w pawilonie północny. Siedział z Ziną na tarasie i jadł lody z truskawkami. Zdaleka słychać było muzykę. Zina podniosła łyżeczkę i podała mu dużą truskawkę: „To chyba jest lepsze od waszych jagód na Dalekim Wschodzie.

I Ale! y nie mógł powstrzymać łezki. — Dlaczego Alosza płaczesz? — zdziwiła się Zina i pochyliła się nad nim, ażeby koronkową chusteczką wytrzeć oczy.

„Ach jacy byliśmy szczęśliwi! Jak szczęśliwe dzieci!” — powiedział Aleksy. — Jakto byliśmy? — zdziwiła się Zina. — Czy umarliśmy? Nie rozumiem ciebie Alosza”.

„Teraz już nie jesteśmy tacy” — powiedział. Chciał jeszcze powiedzieć, że wojna położyła kres beztroscie, ale powstrzymał się: „Nie trzeba jej przedwcześnie trwożyć, niech jeszcze pożyje w okresie pokoju...”.

Do przemówienia Stalina nacelnik budowy i partorg powrócił z klubu do zarządu.

— Gdybyśmy mieli kabel aż do wyspy, wzdłuż całej trasy, moglibyśmy się teraz połączyć i mówić tyle ile tego pragnie dusza, — powiedział Batmanow, wchodząc do gabinetu.

Na biurku stał selektor, który łączył tylko z najbliż-

szymi punktami aż do Tywlina, gdzie obecnie znajdował się sztab Rogowa. Wasyli Maksymowicz usiadł przy biurku i pociągnął aparat do siebie. Zaikind w zamyśleniu chodził po gabinecie.

— Należy znaleźć Beridzego, niech tu przyjdzie, — powiedział: i Batmanow. — On napewno nie śpi.

— Nie trzeba go wołać Wasyli, sprzeciwili się Zaikind. — Dałem mu słowo, że dzisiaj w dniu siódmego listopada mi przyjdzie i rozpatrzymy jego podanie o przyjęcie go do partii. Obecnie nie należy go niepokoić.

— Prawda, zapomniałem, chociaż sam dawałem mu referencje. — powiedział Wasyli Maksymowicz. — Rozbiegaj się, siadaj, będziemy zaraz rozmawiać z punktami. Dowiem się w ja! i sposób naród nasz odpowie na przemówienie Stalina.

— Będę brał udział w rozmowie z Jefimowym, potem pojedę na Start. Tam również postanowili dzień siódmego listopada uważać za dzień roboczy.

Z-ikind siadł na poręczu fotelu, odpiął płaszcz i zdjął czapkę. Batmanow włączył selektor. Ktoś na trasie monotonnym głosem informował o stanie pogody. Kobieta-dispetcher z drugiego punktu krótko i trochę nerwowo zawiadamiała o tym, że zaginęła maszyna, która przed trzema dniami wyjechała z Nowińska. Głośniejszy od innych słychać było dwa męskie głosy — jeden głuchy — inżyniera Miekrasowa z trzeciego punktu i wysoki — dźwięczny — inżyniera Mielnikowa z czwartego. Mielnikow powtarzał treść przemówienia Stalina. Miekrasow przez cały czas nie mógł się uspokoić, że u nich na punkcie tak późno dowiedzieli się o wystąpieniu Stalina. Prócz głosów selektor przyniósł także jakieś niejasne dźwięki.

Szkola nie może być apolityczna

W szkole przedwojennej obowiązywał na zewnątrz frazes apolityczności. Tak programy szkolne jak i metody wychowawcze kształtowane i stosowane były przy jednoczesnym zachowaniu pozorów tzw. obiektywizmu. Było to oczywiście kłamstwo, osłaniające określoną reakcyjną treść, wrogą masom pracującym i postępowi. Szkoła na wszystkich jej szczeblach organizacyjnych przygotowywała młodzież do służby w interesach klas uprzywilejowanych. Podstawowe nauczanie miało na tyle przysposobić robotnika, aby jako wykwalifikowany pracownik potrafił obsłużyć maszynę bez szkody dla jej właściciela. Szkoła średnia i wyższa była — za wyjątkami potwierdzającymi zasadę — monopolem posiadaczy i wysługujących się im warstw społecznych. A jej ukończenie przez syna robotnika czy chłopca wiązało się z wysiłkami przerastającymi dość często siły organizmu.

W tych warunkach trudno było osłaniać uprawianą przez reakcjonistów politykę kłamstwa i „apolityczności”. Polityka walcząca mas ludowych wdzierała się do szkoły, która — jak każdy ośrodek życia — była terenem walki klasowej.

Warto te fakty przypomnieć, ponieważ do dziś jeszcze spotkać można niektórych wychowawców i rodziców — szczególnie w środowiskach inteligentnych — którzy nie rozumieją sprawy upolitycznienia szkolnictwa. Często nie chcą się oni przyznać, że byli w okresie przedwojennym oszukiwani, że brali „na serio” frazes o apolityczności. Dlatego do dziś tkwią oni jeszcze w starych przesądach.

Mówimy o przesądach, ponieważ niechęć do polityki nie zawsze wpływa z wrogoci do demokracji ludowej, ale właśnie z orszkadu, w myśl którego szkoła apolityczna jest „obiektywna”,

a więc potrafi kształcić „wszechstronnie”, „poważnie”, „lepiej”.

Podawaliśmy w naszym piśmie już niejednokrotnie próbki tego rzekomego obiektywizmu naukowego który niestety do dziś jeszcze znaleźć można w skryptach uniwersyteckich. a nawet podręcznikach. Trudno na tym miejscu zajmować się nimi bardziej szczegółowo. Należy jednak stwierdzić, że jest to najczęściej chęć osłaniania reakcyjnej treści, która jest zaprzeczeniem zdrowej, postępowej myśli naukowej — płaszczykiem obiektywizmu.

Najbardziej żywym i przekonywającym zaprzeczeniem tego rodzaju „nauki” są wyniki pracy i stosunek do życia tej ogromnej części młodzieży — w pierwszym rzędzie robotniczej i chłopskiej — która świadomie dokonała wyboru politycznego. Udział w pracy organizacyjnej ZMP, przyswajanie przez tę młodzież zasad marksizmu - leninizmu ułatwiają zdobywanie wiedzy ogólnej i specjalnej. W tych warunkach każda dziedzina nauki nabiera określonego praktycznego znaczenia, którego celowość jest widoczna i łatwa do określenia. Toteż młodzież zorganizowana politycznie — jak wskazują na to opinie pracowników oświatowych, uczy się dobrze i daje gwarancję, że wyrosną z nich oddani sprawie budowniczej Polscy socjaliści.

I jeszcze jedno. Bardzo ciekawe i charakterystyczne procesy zachodzą dziś w związku ze zjawiskiem upolitycznienia szkoły wśród

liczniejszą część młodzieży drobniocześniejszej, pochodzącej z tych grup drobniocześniejszych, które są najbliższe klasie robotniczej. Nie rzadko młodzież ta pociągnięta dobrym przykładem, napotykając w domu rodzinnym na uprzedzenia i opory, samodzielnie walczy — wbrew stawianym przeszkodom — o uczestnictwo w organizacji ZMP, o nowoczesną, postępową wiedzę o Polsce i świecie. Młodzież ta wnosi już dziś i napewno wnieśli będą w przyszłości swój wkład w dzieło budowy socjalizmu.

Upolitycznienie szkoły, oparcie nauczania i wychowania na zasadach marksizmu - leninizmu jest sprawą, której pełne rozwiązanie będzie wymagało i jeszcze wiele wysiłków. Kongres PZPR jasno i zdecydowanie postawił to zagadnienie. Krajowy zjazd delegatów ZNP w pełni zaakceptował uchwały Kongresu. Pracownicy oświatowi przystąpili do opracowywania nowych, odpowiadających dzisiejszym potrzebom programów i podręczników.

Ta planowa akcja będzie przebiegała od sukcesu do sukcesu tylko wtedy, kiedy wszystkie ognia partyj-

nie działające wśród nauczycielstwa i pracowników oświatowych w większym niż dotychczas stopniu szkolić będą własne szeregi i wyjaśniać będą bezpartyjnym znaczenie nowych metod nauczania, wskazywać na ich wyższość nad zacofanymi metodami przedwojennymi. Starsi doświadczeni partyjniacy służąc również winni swymi umiejętnościami i radami młodzieży.

Osiągnięcia w pracy wychowawców i nauczycieli wymagają dużego nakładu wysiłków, daleko odbiegających od jakiegokolwiek rutynowego typu biurokratycznego. Dlatego na rezultaty nauczyciel wraz z uczniem musi czekać dłużej, niż robotnik przy warsztacie. Ponadto pamięta należy, że zmiany w świadomości ludzkiej w okresach rewolucyjnych nie zawsze nadążają za wydzierżawianymi.

Fakty te nakładają zatem na aktywistów partyjnych, na pracowników oświatowych specjalne obowiązki. Szkolnictwo, wielka sprawa wychowania i kształcenia młodego pokolenia nie może odstąpić od ogólnego frontu walki o budowę podstaw socjalizmu we wszystkich dziedzinach naszego życia.

Antoni Pokorski

Szeroko zakrojona akcja hodowlana to nowe ogniwo sojuszu robotniczo-chłopskiego

Jednym z podstawowych środków zmierzających do zwiększenia konsumpcji mięsa i rozwoju hodowli bydła oraz nierogacizny w Polsce jest

zwiększenie opłacalności tej gałęzi gospodarstwa narodowego.

Przed wojną wskutek wadliwego układu stosunków spo-

lecznych i ekonomicznych, hodowla była zajęciem stojącym na pograniczu rentowności, a często, zwłaszcza w latach kryzysu była ona po prostu nieopłacalna. Jak miecz Damoklesa wisiła nad hodowcą wieczna groźba spadku cen i braku zbytu.

Nic dziwnego, że wskaźnik spożycia mięsa przypadający na głowę ludności w Polsce przedwojennej kształtował się niższe, aniżeli w większości krajów europejskich. Trzeba podkreślić, że konsumpcja mięsa wśród chłopów bezrolnych i małorolnych, jak również wśród pewnej części klasy robotniczej była wyjątkowo niska. Wskutek zachłanności fabrykantów, obszarników i karteli powstały osławione „nożyce cen” — rozpiętość pomiędzy wygórowanymi cenami wyrobów przemysłowych i sztucznie zniżonymi cenami produktów rolniczych — co hamuje zarzem i produkcję i spożycie.

Rozpiętość ta wzrastała z roku na rok, a zyski stad pływające zgarniali bez skrupulów kapitaliści i obszarnicy.

Chłop za wytwór swej pracy otrzymywał często ceny nie pokrywające nawet kosztów produkcji. Robotnik płacił za żywność ceny i chwastki. Cała zaś ogromna różnica toniła w bezdennych kieszeniach wyzyskiwaczy. Dział, gdy dzięki sojuszu robotniczo - chłopskiemu w dziedzinie politycznej i oświatowej gospodarczej znalazły się w rękach ludu zmieniła się sytuacja. „Nożyce cen” zaczęły zanikać. Gospodarka rolna staje się coraz bardziej opłacalna a poziom spożycia środków żywnościowych (między innymi i mięsa) zaczął się wyrównywać. Zmalały dysproporcje w spożyciu pomiędzy miastem i wsią.

Przed wojną by kupić piug — musiał chłop sprzedać 36 kg wieprzowiny. W 1948 r. wystarczyło by sprzedać 15 kg ażeby otrzymać równowartość piuga. Aby kupić 100 kg superfosfatu musiał rolnik w 1938 roku sprzedać 12 kg wieprzowiny, a w 1948 roku tylko 4,8 kg. Aby kupić 100 litrów nafty trzeba było dawniej sprzedać 48 kg. mięsa, a w roku 1948 tylko 26 kg.

Przedal. Rolnik przed woj.

na mogli kupić parę butów z cholewami gdy sprzedał 62 kg wieprzowiny, podczas kiedy w roku 1947 musiał w tym celu sprzedać aż 123 kg. Ale już w roku 1948 nastąpiła pod tym względem poprawa i relacja cen była już dlań nieco korzystniejsza (96 kg).

Mimo wszystko faktem jest, że ceny obowią, a w pewnym stopniu również ceny wyrobów włókienniczych ukladają się jeszcze nie bardzo pozytywnie dla rolnika. Dzieje się tak z powodu wzrostu cen surowców na rynkach światowych, od których w tych dziedzinach właśnie (skóra bawelna, wełna) jesteśmy uzależnieni.

Jednakże wprowadzenie nowych, stałych cen na mięso, uwolnienie rolnika spod „nożyce cen” — rozpiętości spekulanta — hurtownika prywatnego, zapewnienie stałego zbytu dla wyrobów rolniczych drogą kontraktacji, udzielanie najbardziej różnorodnych premii dla hodowców i wiele innych zarządzeń rządowych, przyczyni się niewątpliwie do dalszej likwidacji „nożyce cen”. Wszystkie te za miernienia prowadzą więc do wzrostu opłacalności hodowli.

Uchwalone niedawno zarządzenia, już w krótkim czasie spowodują szybki rozwój gospodarczy sektora tysięcy gospodarstw małych i średniorolnych, podniosą ich dochód, a tedno cześnie w ciągu kilku miesięcy spowodują to, że wzrost produkcji mięsa w Polsce poczyni biec równoległe do wzrostu produkcji węgla, łożnin i maszyn, zapewniają klasie robotniczej coraz wyższą stopę życiową.

W ten sposób zainicjowana przez rząd akcja hodowlana stanowić będzie jeszcze jedno ogniwo krzepnącego wola w kraju naszym sojuszu robotniczo-chłopskiego i jeszcze jeden krok w kierunku ustroju, sprawiedliwego, dobrobytu i sytości — w kierunku socjalizmu.

W. Lemiesz

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Głasnota-dotkliwą bojątką fabryki proektorów

Przed bramą — czerwony szyld: „Fabryka Kinotechniczna na PP „Film Polski”. Niektórzy przechodnie niechętnym okiem patrzą na ten napis. Bo szyldów z napisem P. P. „Film Polski” jest na świecie dużo, a filmów polskich — jak na lekarstwo. Nie wszyscy wiedzą, że za tą bramą, nad którą widnieje wspomniany napis, w mrocznym wysiłku pracuje 500 ludzi, zapożyczających w wyroby swej produkcji całą niemal Polskę, Łódź, Kraków, Wrocław, Kałisz i inne miasta przysyłają nam listy dziękczynne za sprawność działania aparatów projektorowych, wykonanych właśnie w Łodzi i zainstalowanych w poszczególnych kinach tych miast, na miejscach starych, zużytych aparatów zagranicznych.

Fabryka Kinotechniczna wykonała już 120 projektorów szerokoświatowych. Obecnie rozpoczynamy produkcję 500 projektorów wąskoswiatowych. Praca ta musi być ukończona w bieżącym roku. I tak będzie niewątpliwie, bowiem załoga fabryki jest stanowcza. Dowiedzą tego w Cynie Przedkongresowym, wywołując się chlubnie z zadania, przewidzianego wykonanie sprzętu pomocniczego, jak szafy amerykańskie, przewijarki kabino we, reflektory itd.

Kiedy zorientowałem już Czytelników w istocie i ważności tej placówki Filmu Polskiego, zastępującej na uznanie choćby z tego względu, że wytworzony przez nią sprzęt, (a przede wszystkim projektory), przed wojną był sprowadzany wyłącznie z zagranicy, a teraz w ciągu krótkiego okresu prześcignął jakością zagraniczny — chcę poruszyć sprawę pewnych naszych bolączek.

Dusimy się! Dusimy się nie możliwe z powodu braku miejsca. Postaram się na po-

parcie tego twierdzenia przedstawić niektóre fakty.

Fabryka nasza jest rozbita na dwa oddziały. Oddział „A” mieszczący się przy ul. Żeromskiego i oddział „B” przy ul. Nowolki. Projektorzy wykonani i przygotowane do projekcji, z braku odpowiednich magazynów, utrudniają w wysokim stopniu sprawność pracy na montażu, zajmując dużą przestrzeń. Brak świetlicy w fabryce paraliżuje po prostu organizację zebrań załogi i powoduje przeprowadzenie ich „na raty”. A jak hamująco wpływa ciasnota miejsca na rozrost organizacyjny tej placówki i jak to się odbija na produkcji?

Z okien swych warsztatów już od trzech lat spoglądają robotnicy na przylegającą do fabryki, dużą i niewykorzystaną przestrzeń, zadając sobie pytanie: „czemu tam się nie buduje?”

Nie jesteśmy zorientowani w planach dyrekcji. A warto, by załoga, dająca z siebie największy wysiłek, wiedziała, co się robi, jakie są zamierzenia na przyszłość i czy dyrekcja myśli o tym, by ulżyć w pracy załodze przez stworzenie jej dogodniejszych warunków pracy?

Korespondent fabryczny Fabryki Kinotechnicznej P. P. „Film Polski” Henryk S'achurski

Planowa praca robotników PZZPP Nr 1

Nasz plan produkcyjny na rok bieżący jest większy o 30 procent od planu za rok ubiegły. By go wykonać, musimy zwiększyć swoje wysiłki, musimy zmobilizować do tego celu całą załogę PZZPP Nr 1. Zasadniczym warunkiem powodzenia tego przedsięwzięcia jest wzmożenie wysiłku każdego poszczególnego robotnika, doprowadzenie do jego świadomości konieczności tego osiągnięcia. Ażby każdy robotnik mógł ofiarnie walczyć o wykonanie planu, musi znać swe zadanie. W tym celu plan produkcyjny rozdzieliliśmy w następujący sposób:

Globalne plany miesięczne, zatwierdzone przez Dyrekcję Prze-

mysli Dzielnickiego, rozdziela naszym oddziałom (jest ich 9) Wydział Planowania. Kierownik każdego oddziału, po otrzymaniu planu produkcyjnego, rozpracowuje go na poszczególne robotników z maszyną produkcyjną — w ten sposób, że przed obsługą maszyny stoi zadanie nie tylko w stosunku miesięcznym, ale i dziennym. Każdy robotnik wie tedy ile powinien zrobić w przeciągu dnia, a więc może regulować intensywność swej pracy. Widząc przed sobą jasno nakreślony metę, może tak rozłożyć swoje siły, aby mu starczyło ich na osiągnięcie jej, nawet z ewentualną nadwzłąką.

Nie wszystkie oddziały naszego kombinatu zastosowały u siebie ten system walki o wykonanie planu. Trzeba, by kierownicy tych oddziałów, którzy nie zdają sobie sprawy z ważności i celowości takiego rozplanowania, poszli za dobrym przykładem. Niech sobie uprzytomnią, że w roku bieżącym mamy wykonaną 5.204,500 par pończoch i skarpet.

Nielada to zadanie, ale może my je wykonać i napewno wykonamy jeżeli zabierzemy się do tego umiejętnie.

Korespondent fabryczny PZZPP Nr 1 W. Haindrych.

Niepodległościowy Front Ludowy na Węgrzech otwiera nowy etap walki o socjalizm

Dnia 31 stycznia 1946 r. Węgierskie Zgromadzenie Narodowe proklamowało Republikę Węgierską. Był to akt, który usankcjonował zasadnicze zmiany jakie zaszły na Węgrzech po wyzwoleniu kraju spod okupacji hitlerowskiej i zrzuceniu dyktatury faszystowskiej.

Naród węgierski, a przede wszystkim klasa robotnicza i pracujące chłopstwo przyjęły z entuzjazmem fakt proklamowania Republiki, widząc w niej symbol władzy broniącej interesów ludu. Proklamowanie Republiki było ogniwem w systemie przemian, które w szybkim tempie zmieniły oblicze państwa węgierskiego, przekształcając je z państwa obszarniczo-kapitałistycznego w państwo ludowe, z kraju zacofania społecznego w kraj przyszłości socjalistycznej.

Młoda Republika Węgierska powstała w momencie, kiedy na Węgrzech toczyła się zacięta walka z rodzimą i zagraniczną reakcją, które pragnęły uczynić z Węgier pomost imperializmu na Wschód i cofnąć wstecz kolo historii, przekreślając demokratyczne osiągnięcia narodu węgierskiego. Młoda Republika, w której kierowniczą rolę objęła klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem wytrzymała wszystkie próby, potrafiła ona pokrzyżować i uderzyć intrygi i knowania reakcji, utrwaliła władzę ludową i dzisiaj pod kierownictwem Węgierskiej Partii Pracujących idzie zwycięsko naprzód na drodze do socjalizmu.

Dzięki ostatecznemu zwycięstwu ustroju demokracji ludowej, Węgry potrafiły przezwyciężyć powojenne trudności gospodarcze. Dzięki wielkiemu poświęceniu robotników węgierskich uruchomiony i odbudowany został aparat gospodarczy i możliwe się stało rozpoczęcie prac nad przebudową gospodarczą kraju.

Te osiągnięcia, umożliwione dzięki pomocy Związku Radzieckiego stały się podstawą dla opanowania inflacji i sta-

bilizacji waluty oraz osiągnięcia równowagi budżetowej. Osiągnięcia te pozwoliły demokratycznym Węgom przejść



Mądra i energiczna akcja rządu Republiki Węgierskiej dała światło elektryczne 300.000 mieszkańców wsi. W dalszym planowaniu projektuje się zelektryfikowanie następnych 2.500 wiosek jeszcze w roku bieżącym

do gospodarki planowej. Pierwszy plan trzyletni rozpoczęty w 1947 r. umożliwił w krótkim czasie osiągnięcie przez przemysł węgierski przedwojennego poziomu produkcji i jednocześnie podniósł stopę życiową mas pracujących do stanu przedwojennego.

Każde zwycięstwo węgierskiej klasy robotniczej było klasą rodzimą i zagraniczną reakcją, każde zwycięstwo węgierskiego obozu postępowego było cegiełką w budowie nowego ustroju, odpowiadającego interesom najszerzych mas i zacieśniało sojusz między klasą robotniczą a pracującym chłopstwem.

Decydującym ciosem dla reakcji węgierskiej było zjednoczenie ruchu robotniczego, które nastąpiło w czerwcu 1948 roku. Polityczne zjednoczenie klasy robotniczej, utworzenie

Węgierskiej Partii Pracujących umocniło jeszcze bardziej fundamenty młodej demokratycznej Republiki Węgierskiej. Od tego decydującego momentu wzrosło się tempo marszu narodu węgierskiego na drodze do socjalizmu.

W trzecią rocznicę proklamowania Republiki Węger-

wy. Dotychczasowy Front Niepodległościowy, który powstał bezpośrednio po wyzwoleniu Węgier, spełnił swoje zadania w okresie przejściowym odbudowy kraju i przyczynił się do zwycięstwa demokracji ludowej nad reakcją. Grupa- wał on w sobie jednak nie tylko postępowe partie demokratyczne, lecz również elementy i przedstawicieli takich warstw, których interesy pozostawały w sprzeczności z prawdziwie demokratycznym rozwojem kraju.

Utworzenie nowego Niepodległościowego Frontu Ludowego oznacza więc zwycięstwo demokracji ludowej i otwiera nowy etap politycznego, gospodarczego i kulturalnego rozwoju Węgier. Bedzie on opierał się na sojuszu robotniczo - chłopskim i zapewni współpracę z postępową inteligencją. Kierowniczą siłą Frontu Ludowego będzie zjednoczona klasa robotnicza.

Obserwujemy w Polsce z wielką sympatią wielki wysiłek narodu węgierskiego i cieszymy się razem z ludem węgierskim wszystkimi jego zwycięstwami i osiągnięciami. W trzecią rocznicę proklamowania Republiki Węgierskiej zaszliśmy narodowi węgierskiemu szczere życzenia dalszych sukcesów w jego marszu do socjalizmu.

Jankowie - Muzykanci kształcą się w Konserwatorium Warszawskim

W sali konferencyjnej Związku Samopomocy Chłopskiej odbył się egzamin do Konserwatorium Warszawskiego. Różnił się on pod wieloma względami od zwykłych egzaminów, jakie odbywają się w cichych, odosobnionych pomieszczeniach Konserwatorium.

Egzaminowano pierwszy raz w historii Polski innych niż tradycyjnie dotąd kandydatów na słuchaczy Konserwatorium — synów robotników i chłopów, przeważnie z małych, parohektarowych gospodarstw, z różnych stron naszego kraju. Zgłosiło się ich około dwóch tysięcy.

Jako pierwszy występuje pianista, 18-letni Jan Kanlewski, ze wsi Wola Niechcicka Stara w pow. piotrkowskim. Jest synem b. robotnika rolnego, który otrzymał gospodarstwo z reformy rolnej. Pół roku temu zabrał się do gry na pianinie.

Po wykonaniu swojego numeru egzaminacyjnego mówi nam o wielkim zamiłowaniu do muzyki, a zwłaszcza gry fortepianowej. Pragnie kształcić się. Wie, że państwo ludowe da mu to możliwość, o jakiej nie mógłby nawet przed wojną marzyć.

Władysław Piekarski z Kutna gra już na skrzypcach od dwu lat. Może dlatego łatwiej mu wykonać poważny „Romans” z drugiego koncertu Wieniawskiego. Ten młody chłopak o subtelnej twarzy i dużych zamyślonych niebieskich oczach, jest żywym uosobieniem sielkiewiczowskiego „Janka Muzykanta” z tą tylko różnicą, że „Władek muzykant” otrzyma możliwość studiowania gry skrzypcowej u najlepszych profesorów w państwie i mieszkanie w bursie Konserwatorium.

Każdy z młodych talentów, który występuje na tym publicznym egzaminie, jest rewalacją w swoim rodzaju. Jednak bezsprzecznie największą jest tenor Mieczysław Dzierżanowski, syn górnik, reemigrant z Francji. Ten kilkunastoletni chłopak, jak twierdzą fachowcy, jest urodzonym śpiewakiem o wspaniałym zaplewu władającym się tenorze lirycznym. Poza doskonale ustawionym głosem, posiada Dzierżanowski prawdziwe zacięcie śpiewacza. Profesorowie Konserwatorium Warszawskiego będą mieli wdzięczne zadanie wyszkolenia tego talentu na wielkiego śpiewaka.

„Wtorki” stachanowskie Popularyzacja doświadczeń przodowników pracy Związku Radzieckiego

Rok temu w Moskwie odbył się pierwszy „wtorek stachanowski”, zorganizowany przez redakcję gazety „Trud”, wspólnie z Ministerstwem Lekkiego Przemysłu ZSRR i Centralnym Komitetem Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Skórzanego i Obuwianego.

Podczas pierwszego „wtorku stachanowskiego” najlepsza krochylowa fabryka „Burle wiestnik”, Maria Lewczenko, opowiedziała zebranym o swych metodach pracy. Wypełniając w ciągu jednej zmiany po dwie normy, w ciągu roku zaoszczędziła ona 130 tys. decymetrów kwadratowych skóry. Z materiału, zaoszczędzonego przez krochylową fabrykę uszyła dodatkowo około 5 tys. par obuwia. Maria Lewczenko nie tylko podzieliła się swym doświadczeniem, ale zademonstrowała również poglądowo nowe racjonalne metody przykradania skóry.

W ten sposób zapoczątkowano nową, nader skuteczną formę międzyfabrycznej wy-

miany doświadczeń stachanowskich. Od tej pory gazeta organizuje co wtorek zebrania nowatorów produkcji, którzy spotykają się ze swymi kolegami po fachu, z majstrami, technologami, kierownikami wydziałów i przedsiębiorstw, oraz pracownikami naukowymi.

W ciągu ubiegłego roku redakcja gazety „Trud” zorganizowała 100 „wtorków stachanowskich.

Ogółem na „wtorkach stachanowskich” wygłosiło referaty 99 osób: metalowców, górników, hutników, robotników budowlanych, włóknarzy itd. Na „wtorkach” obecnych było około 34 tys. robotników, majstrów, pracowników inżynieryjno - technicznych i naukowych.

Wykłady swe stachanowcy z reguły ilustrują demonstracją metod produkcyjnych, wobec czego zebrani mogą się na własne oczy przekonać o ich skuteczności.

Podczas dyskusji nad referatami zebrani dzielą się swym własnym doświadcze-

niem. „Wtorki stachanowskie” stanowią więc pewnego rodzaju szkołę, której przedmiotem studiów jest rozwój i krzewienie najlepszych metod pracy.

Liczne referaty stachanowców o swych doświadczeniach, ich inicjatywa twórcza, świadczą o znacznym wzroście poziomu kultury technicznej klasy robotniczej ZSRR, świadczą o procesie stopniowego zacierania się różnic między pracą fizyczną i umysłową.

Towarzysz Stalin uczy, że: „Współzawodnictwo socjalistyczne oparte jest na zasadzie koleżeńkiej pomocy produkujących robotników swym pozostającym w tyle towarzyszom w celu osiągnięcia ogólnego rozwoju. Konkurencja głosi: tych, którzy nie

mogą dotrzymać kroku należy dobić, aby w ten sposób ugruntować swe panowanie. Współzawodnictwo socjalistyczne głosi: jedni pracują źle, drudzy dobrze, trzeci jeszcze lepiej, staraj się dogonić najlepszych i przyczynić się do ogólnego wzrostu produkcji.”

Stachanowcy postępują w myśl wskazówek towarzysza Stalina, w myśl wskazówek partii bolszewickiej. Gdy któryś z nich osiągnie sukces, uważa za swój obowiązek, za sprawę honoru, opowiedzieć o swych metodach pracy i pomóc pozostającym w tyle.

Pierwsze „wtorki stachanowskie” odegrały doniosłą rolę w dziedzinie popularyzacji produkcyjnych metod pracy w wielu gałęziach przemysłu.

Więści z ZSRR

WIĘCEJ PAPIERU
W liście do Stalina robotnicy przemysłu papierniczego kombinatu bałackińskiego

(obwód kujbyszewski) zobowiązał się do zwiększenia w 1949 roku produkcji papieru o 12.700 ton w stosunku do roku ubiegłego. Zobowiązali się oni również do przedterminowego wykonania czwartego roku pięcioletki, do wyprodukowania 4 tysięcy ton papieru ponad plan oraz do ponadplanowego obniżenia kosztów własnych produkcji o 1 milion rubli.

ROZBUDOWA METRA MOSKIEWSKIEGO

Za wydajną pracę przy budowie nowej linii moskiewskiego metra „Bolszaje kolco” w czwartym kwartale roku ubiegłego załoga budowy metra otrzymała przechodni czerwony sztandar Rady Ministrów ZSRR i pierwszą nagrodę. Zakończono budowę konstrukcji wszystkich sześciu stacji pierwszego odcinka linii okólniej. Kończy się budowę ostatnich 1.500 metrów tuneli odcinkowych. Podziemne sale i westybulie wykłada się marmurem i granitem. Złożono już mechanizmy 26 eskalatorów. W najbliższych dniach rozpocznie się układanie szty

nej. Rola imperializmu amerykańskiego została stuszowana. Ekspansjonizm amerykański — przedstawiony jako sprawa osób i grup prywatnych. Historyczne dygresje autorów są przeważnie powierzchowne i fałszywe, a rozważania teoretyczne nie wydadzą się nam z pewnością przekonującymi. Ale fakty, przytoczone w tej książce, mówią same za siebie, są i ciekawe i pouczające.

Omówione wyżej książki — mimo świeżej ich daty — należą do dzieł już w pewnym sensie do bezspornie minionej przeszłości. Wiemy, że pod ciosami Armii Ludowej wali się w gruzy zmurszały gmach rządów kuomintangowskich, że ich b. szef Czang - Kai - Szek jest już tylko politycznym nieboszczykiem, że kuomintangowska klika, porzucona w dniach klęski przez zamorskich „opiekunów”, zmuszona była wszcząć rozmowy kapitulacyjne z dowództwem Armii Ludowej i Partii Komunistycznej. Ale książki, o których tu piszemy, zachowują wartość, jako źródła do poznania tych przyczyn i przesłanek polityczno - społecznych, które z żelazną siłą konsekwencji uwarunkowały zwycięstwo chińskiej demokracji i ostateczną klęskę kuomintangowskiej dyktatury. B. D.

Książki o Chinach

Ukazała się nie dawno w przekładzie rosyjskim interesująca książka chińskiego uczonego — Czang-Bo-Da, której autor, posługując się ogromnym materiałem statystycznym, do wodzi niezbicie, iż Czang-Kai-Szek i jego klika zagarnęli w swoje ręce olbrzymie bogactwa kraju i zarządzają nim jak swoim własnym mieniem. Władzę państwową podzielili pomiędzy wypróbowanych „swóich” ludzi, oddając niewyzwolone jeszcze tereny Chin pod jarzmo imperializmu amerykańskiego.

Książka ma tytuł: „Cztery chińskie rodziny”. Są to rodziny multimilionerów, którzy za czynili swą karierę jako maklerzy giełdowi i drobni bankierzy, a rozszerzyli swą „operację” na cały kraj. Bogactwa tych rodzin wyrosły na krwawej glebie wojny domowej, trwającej od r. 1927, od chwili dokonanej przez Czang - Kai-Szeka przewrotu kontrrewolucyjnego. „Cztery rodziny” wzbogaciły się na pożyczkach wewnętrznych, obciążających niemiłosiernie masę ludową, i na pośrednictwie w handlu bronią; wojna domowa — to dla nich dochodowy interes.

„Cztery rodziny”, pod firmą monopolu państwowego, wprowadziły własny monopol na sól, cukier, tytoń, zapalki. Jak wyraża się autor książki, ei monopol

licel grabią naród według zasady: „Tanio kupię — drogo sprzedam”. „Cztery rodziny” kłaniają się nisko imperialistom amerykańskim, pomagając im przekształcić Chiny na monopolistyczny rynek USA. Dzięki wysiłkom i staraniom „czterech rodzin”, Chiny stały się kolonią amerykańską.

Członkowie „czterech rodzin” są zarazem wielkimi posiadaczami ziemskimi i zagorzałymi obrońcami feudalnego ustroju rolnego. Są oni też największymi lichwiarzami w kraju, ich banki dysponują prawie połową krajowego kredytu. Oni też „kontrolują” firmy wydawnicze kina, rozgłośnie radiowe.

Autor wymienia pięciu spośród najbardziej rozrutnych cesarzy chińskich i dowodzi, że nawet im nie przyszłoby do głowy otaczać się takim przepychem, w jakim żyje kuomintangowska klika. „Ten ohydny reżim — pisze Czang - Bo - Da — jest zupełnie izolowany od narodu. I żeby nie wiem, jak to „cztery rodziny” zginały grzebiel przed zagraniczną reakcją, nie będą mogły, w ostatecznym rachunku, wytrzymać potężnego ciosu, który przetróci życie narodowi chińskie-

mu. Zwycięstwo ludu jest nieuniknione”.

Książka dwóch publicystów amerykańskich — T. White'a i E. Jacoby'ego p. t.: „Piorun w Chinach” może służyć jako uzupełnienie sprawy poprzednio omówionej. Bardzo ciekawe są stronice, malujące otoczenie Czang - Kai - Szeka, ludzi, którzy myślą jedynie o własnym wzbogaceniu się i nienawidzą swego narodu. Kuomintangowski minister oświecenia zapelniał uniwersytety młodymi faszystami swojskiego chowu, którzy zajmują się maszerowaniem, a nie nauką, i terroryzują swoich profesorów. Minister finansów paścił w obieg astro-nomiczne ilości pieniędzy papierowych, zapewniając przy tym, że „o inflacji nie może być mowy”. Minister spraw wojskowych bez żenady brał grube łapówki; wymieniano otwarcie sumę, jaką należało zapłacić, aby otrzymać stanowisko dowódcy pułku.

Wstrząsające wrażenie czynią opisy głodu w prowincji Henan w r. 1943. Ludność kardła się kora drzewną i liśćmi, a poborcy podatkowi zabierali ostatni worek ziarna, przegna-

zonego na zasiewy. „Co się ty czy urzędników” — piszą autorzy książki — na ich stole zawsze były świeże białki i mięso”. Spośród 20 milionów ludności tej prowincji, z głodu i chorób wymarło 3 miliony.

Między generałami Kuomintangu stałe dochodzi do kłótni i awantur o podział łupów, co wywołuje klęski na froncie. Autorzy książki przeciwstawiają troskę komunistów o interesy ludu — antyludowym pęczygniom Kuomintangu. Ludzie, którzy byli na obszarach wyzwolonych twierdzą, że „prznieśli się jak gdyby z krainy nieusku do krainy światła i wolności”. Lud pomaga Armii Demokratycznej, biorąc udział w partyzantce nawet w najbardziej niesprzyjających okolicznościach. Podczas wojny z Japonią generałowie Czang-Kai-Szeka, organizowali blokadę okęgów zajętych przez wojska ludowe i utrzymywali stałe kontakty z mianowcami japońskimi.

White i Jacoby są publicystami burżuazyjnymi, nie dali więc w swej książce pełnego obrazu walki o nowe, demokratyczne Chiny, prowadzone pod wodzą partii komunistycz-

Mgr Jan Kotowski

Akcja oszczędnościowa w przemyśle włókienniczym

Akcja oszczędnościowa w przemyśle włókienniczym w 1948 r. przybrała nowe formy. Z dotychczasowej akcji nieplanowanej przerosła się w akcję planową. Po raz pierwszy w r. 1948 opracowano plan oszczędnościowy, wyznaczając zakładom pracy plan i kierunki akcji oszczędnościowej. Plan oszczędnościowy na rok 1948 opracowano w oparciu o cztery plany finansowo-gospodarcze i jako główne cele akcji oszczędnościowej postanowiono: zmniejszyć planowane koszty produkcji, zwiększyć planowane przychody za sprzedane wyroby gotowe (przez podniesienie jakości tych wyrobów oraz przez zwiększenie wydajności pracy na drodze usprawnienia procesów produkcyjnych).

Wzrostu przychodów przedsiębiorstw przez podniesienie jakości wyrobów gotowych i zwiększenie wydajności pracy, 5 i pół mld. zł. Brak jeszcze dokładnych danych z wykonania planu oszczędnościowego za cały rok 1948. Rozporządzamy jedynie cyframi za okres trzech kwartałów ubiegłego roku. Dotychczasowe dane pozwalają jednak twierdzić, że plan oszczędnościowy za rok 1948 został wykonany z nadwyżką. Na zaplanowane na cały rok 1948 oszczędności na kosztach materiałowych w sumie 3,5 mld. zł. — przemysł włókienniczy zaoszczędził w okresie 3-ch kwartałów ub. r. 5 miliardów zł. a na zaplanowane oszczędności na innych kosztach produkcji oraz na zwiększeniu wydajności pracy i o prawie jakości wyrobów gotowych w sumie 5,5 mld. zł. zaoszczędzono 3,2 mld. zł. Tak wysokie oszczędności udało się uzyskać przemysłowi włókienniczym dzięki wzmocnieniu dyscypliny pracy. Wzmocnienie dyscypliny pracy dające się zaobserwować w

zakładach pracy wyraziło się w formie zmniejszenia wskaźnika ruchu pracowników, tj. procentu zwolnionych i przyjętych łącznie w stosunku do ogółu zatrudnionych w danym miesiącu. Jeśli jeszcze w miesiącu lutym ub. roku wskaźnik ruchu pracowników wyrażał się cyfrą 10,22, to już w maju spadł do 6,13 i w dalszych miesiącach tego roku utrzymywał się na poziomie. Pracownik coraz rzadziej zmienia miejsce pracy, przywiązuje się do swego zakładu i poprawia swoje wyniki pracy, dąskonaląc się w swoim zawodzie. Oczywiście, zwiększenie dyscypliny pracy osiągnięte nie na drodze stosowania rygorów do pracowników, ale na drodze wychowania i uświadczania poprzez Rady zakładowe, koła partyjne i dyskusje zakładowe. Wzmocnienie dyscypliny pracy wyraziło się również w postaci należytym i oszczędnym wykorzystaniu surowców i materiałów pomocniczych oraz w formie troskliwego obchodzenia się z narzędziami i urzą-

dzeniami fabrycznymi. O należytym i oszczędnym wykorzystaniu surowca świadczą dane wzięte dla przykładu z przemysłu włókien sztucznych. Dla wyprodukowania tejże samej jednostki gotowego wyrobu zużycie surowca kształtowało się w porównaniu z miesiącem styczniem 1948 r. następująco: styczeń 100, luty 92,2, marzec 92,1, kwiecień 91,5 itd. Zakłady przemysłu bawełnianego uzyskały oszczędności na kosztach materiałowych przez zwiększenie wyprzedaży oraz przez zmniejszenie odpadków, zakłady przemysłu wełnianego przez zwiększenie wyprzedaży oraz przez lepszy sortowanie surowca, wreszcie zakłady przemysłu włókien tylko wycich przez wyrugowanie nadwagi tkanin, co wybitnie zmniejszyło ilość zużywanego do produkcji tkanin surowca. Dzięki rozwijającemu się współzawodnictwu i wielowarstwowości wybitnie zwiększyła się wydajność przeprowadzanej robotnikogodziny, co pozwoliło uruchomić większą ilość maszyn przy niepowiększonej obsadzie personalnej. Dzięki współzawodnictwu pracy pracowników przedziałów już w listopadzie 1947 r. zlikwidowano całkowicie w przedsiębiorstwach bawełnianych pracę przadek na jednej stronie. Ilość obsługujących dwie strony stała maleje, wzrasta natomiast ustawicznie ilość przadek obsługujących cztery strony. Dzięki współzawodnictwu pracy pracowników tkalniczych w przemyśle bawełnianym maleje z miesiąca na miesiąc ilość tkaczy obsługujących dwa krosna, zwiększa się natomiast ilość tkaczy wielowarstwowców. Klasa robotnicza rozumie, że droga do dobrobytu prowadzi przez zwiększenie wydajności pracy i przez oszczędne gospodarowanie materiałami w procesach produkcyjnych. Nic nie może się za tym zniszczyć, wszystko musi być wykorzystane i w żadnym wypadku nie możemy sobie pozwolić na marnotrawstwo materiałów i czasu, gdyż dla wszelka strata jest sprawą ogółu.

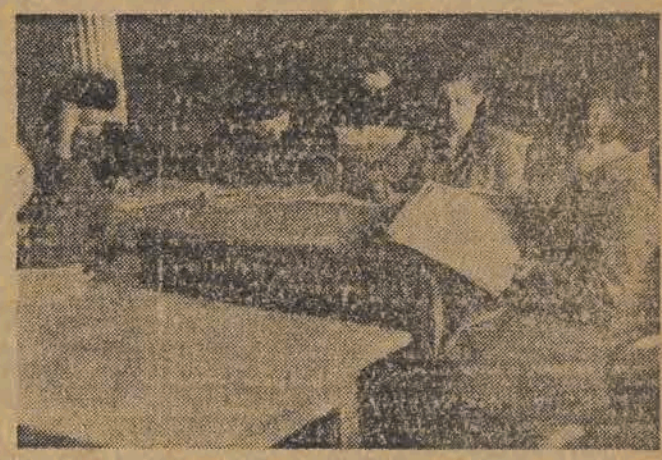
„Białe czapki“ u siebie



Przy Alejach Kościuszkich — szka tu w 51 pokojach 200 stu dentek. Łódzki Dom Akademicki. Mie-



Po 6 osób w jednym pokoju — to trochę za ciasno, ale studentki nie przejmują się — i zazwyczaj nie są w wypaliniach — przy małych stolikach.



Świetlica jest również ciasna — posiada bowiem tylko 20 krzesel. Stanowczo za mało. Studentki jednak nie tracą na dzień. Za miesięczny pobyt w Domu Akademickim płaci się 300 złotych. Ulgowo wyżywienie kosztuje 2000 zł miesięcznie — normalne 4000.—

Spółdzielcy powołują Komitety Sklepowe

W dniu 31 ub. m. Powszechna Spółdzielnia Spożywców rozpoczęła kampanię wyborczą do Komitetów Sklepowych. Niemal do końca lutego codziennie odbywały się będą zebrania członków spółdzielni, na których powołane zostaną do życia Komitety Członkowskie. Do zadań tych Komitetów należeć będzie kontrola i opieka nad poszczególnymi spółdzielczymi punktami sprzedaży. (i to zarówno w sklepach spożywczych, jak i w brzożach).

Kampania wyborcza poważny udział wzięły kobiety. Stanowią one wprawdzie 62 procent ogółu członków PSS-u, jednak do niedawna na ogół mało interesowały się one działalnością spółdzielni i poszczególnych jej placówek handlowych. Obecnie większość zespołów wyborczych stanowią kobiety, zarówno gospodynie domowe, jak i kobiety pracujące. Dzięki temu też i dyskusje na zebraniach toczą się w okół zagadnień najbliższych kobietom — odbioru oszczędności w sklepach spożywczych. Wskazuje się na potrzebę jak najlepszego zaopatrzenia sklepów w artykuły wszelkiego rodzaju, porusza sprawę obfitszego zaopatrzenia sklepów w masło, sery, owoce itp. Omawia zagadnienia właściwej, sprężystej obsługi klienta i czystości sklepów.

Z zadowoleniem stwierdzać należy, że ta dodatnia rola, jaką spełniają kobiety w ramach komitetów członkowskich, została pozytywnie oceniona przez kierownictwo Powszechną Spółdzielnię Spożywców oraz przez poszczególne zebrania wyborcze. Na zgłoszonych listach kandydatów kobiety są licznie reprezentowane. Jest to rekonstrukcja, że w bieżącym roku komitety członkowskie, powoływane do życia przy spożywczych i branżowych sklepach PSS-u, pracować będą aktywnie z powołaniem nie tylko dla członków odbiorców tych placówek handlowych, ale i z korzyścią dla Powszechną Spółdzielnię Spożywców.

Kalendarzyk zebrań został tak opracowany, że każdego dnia w kilkunastu punktach miasta w oddanych na ten cel lokalach odbywają się zebrania wyborcze. Na ogół zebrania te powinny cieszyć się dużą frekwencją członków spółdzielni, w myśl ich własnych zrozumiałych interesów.

Ze złożonych sprawozdań komitetów sklepowych wynika, że ich członkowie mimo, iż na ogół interesowali się działalnością sklepów, oddanych ich pieczy, na ogół stosunkowo mało czasu poświęcali na zebrania. Przy tym, rzecz charakterystyczna, w działaniu dotychczasowych KS najlepsze wyniki dawała praca kobiet, gospodyń domowych. Wynikało to z faktu, że mają one jako klientki stały kontakt ze sklepem, w któ-

rym piastują mandat członka Komitetu Sklepowego i z tego względu najgruntowniej są zorientowane we wszystkich brakach i niedociągnięciach, jakie wykazuje praca samej spółdzielczej placówki handlowej.

Rozbudowa sieci wodociągowej w Łodzi. Nowe rurociągi zabezpieczą nieprzerwany dopływ wody

W ciągu roku bieżącego Miejski Wydział Wodociągów wykona szereg prac inwestycyjnych, które staną się podstawą do dalszej rozbudowy sieci wodociągowej w pozabawionych wody dzielnicach Łodzi. W chwili obecnej woda łączy się jednym rurociągiem, idącym od zbiornika na Stokach poprzez ulice Nowotki i Zagajnikową. Gdyby rura ta pękła, przed miastem stałoby niebezpieczeństwo, całokształt braku wody. Chcąc więc uniknąć tych komplikacji, Wydział Wodociągów przeprowadzi kosztem kilkudziesięciu milionów złotych drugi rurociąg, idący od Stoków po przez ulicę Narutowicza do Zagajnikowej. Oba rurociągi będą działały równolegle i pozwolą uniknąć niebezpieczeństwa, wynikającego z przerwy w zaopatrywaniu miasta w wodę. Drugą kapitalną inwestycją — kosztem przeszło 100 milionów złotych — to przeprowadzenie linii wodociągowej o dużej średnicy, a więc zapewniającej większy dopływ wo-

dy — w południowej dzielnicy miasta. Rurociąg ten będzie ułożony ulicami Armii Czerwonej do Przedzalanianej, dalej — Fabryczną, Abramowskiego, Brzeźną do Piotrkowskiej. Ulicami tymi będą rura nieźle szły dwa równoległe rurociągi, co w następnym etapie rozbudowy sieci wodociągowej pozwoli na przeprowadzenie rozgałęzień we wnętrzu czworoboku, zamkniętego wyżej wymienionymi ulicami. Dodatkowo, poza planem na rok bieżący Wydział Wodociągów już obecnie przystąpi do doprowadzenia sieci wodociągowej do budującej się hali sportowej przy ul. Skorupki. Z inicjatywy Wydziału Wodociągów opracowany został również plan dostarczenia wody na Stok Dółne ze studni, która się tam znajduje. Koszt przeprowadzenia tych instalacji pokryje Wydział Wodociągów wspólnie z instytucjami, których pracownicy mieszkają na Stokach.

Dobry i zły styl pracy majstra

Jak poważną rolę odgrywa w produkcji majster wie każdy pracownik fabryczny i każdy, kto kiedykolwiek miał z fabryką do czynienia. Za od majstra zależy w dużej mierze zarobek robotnika — różni nie ulega żadnej wątpliwości. Różni bywają majstrowie, lecz zbyt uproszczyłobyśmy zagadnienie, gdybyśmy chcieli zamknąć je w ramach określenia: dobry majster — zły majster. Należałoby raczej za dać pytanie: na czym polega „dobroć“ lub „nieдоброć“ majstra? Bardzo ciekawe światło rzuca na to zagadnienie jeden z artykułów czasopisma socjologicznego „Przemysł Włókieniczny“ Autor, A. F. Potęga, analizuje porównawczo systemy pracy dwóch kobiet, majstrów tkackich Iwanowoznieszskiej Manufaktury, towarzyszek Samarinę i Sokolową. Tow. Samarinę — to młoda tkaczka, wysunięta na stanowisko majstra w czasie wojny, gdy mężczyźni byli na froncie. Zespół jej składający się również z młodzieży, obsługuje 6 krosien i należy do przodujących w fabryce, zarówno pod względem ilości produkcji, jak też i jej jakości. Partia majstra Sokolowej natomiast obejmuje o 10 krosien mniej, lecz daleko jej do przodujących. Dlaczego? Bo majster Sokolowa w przeciwieństwie do Samarinę nie potrafiła stworzyć sobie odpowiedniego stylu pracy. Mówi o tym jasno przeprowadzona z chronometrem w

reku analiza dnia pracy jednej i drugiej. Samarina naprawiała w ciągu tego dnia 29 krosien i co jest przy tym ciekawe, 20 z nich naprawiała tylko jeden raz, 5 krosien po dwa razy i tylko 4 krosna więcej niż po dwa razy. To ostatnie miało miejsce wtedy, gdy chodziło o naprawę poważniejszą lub też, gdy ją wśród roboty odwoływał jakiś inny tkacz. (Tow. Samarina reaguje natychmiast na każde wezwanie). Tow. majster Sokolowa naprawiała 24 krosna, ale zaledwie 6 z nich po jednym razie, a więcej niż po cztery razy aż 11 krosien, w tym niektóre po sześć, siedem, a nawet 12 razy! Jaka była tego przyczyna? Bo tow. Sokolowa naprawiała krosna nieodborne na skutek czego stawało ono po kilku minutach, a poza tym dochodziła ona z reguły do tkacza, który ją wołał i ograniczał się do usunięcia jednego tylko defektu, nie sprawdzając przy okazji krosna ze wszystkich stron, tak, jak to czyniła Samarina. Ta ostatnia poświęca sporo czasu zapobieganiu, by krosna nie psuły (poświęca na to 25 procent swego dnia roboczego) oraz pouczeniu tkaczy (na to zużywa 7 procent dnia roboczego). Kontroluje ona stale stan krosien, nie czekając, aż tkacz ją wezwie. Kontrolę swą zaczyna Samarina od tkaniny, potem przechodzi do sprawdzania członka i temu właśnie poświęca najwięcej uwagi. Według stanu członka można przecież od razu się zoriento-

wać, czy mechanizm bicia nie szwankuje, od stanu również członka zależy w dużej mierze częstotliwość zrywu osnowy. Spokojna, wydajna praca tkacza zależy w dużej mierze od starannego zakładowa osnow. Aby osnowa była dobrze założona, należy wyrównać prawidłowo nicielnice, dobrze ustawić przewal, prawidłowo odregulować przesmyk itp. U Samarinę prawie nigdy nie zdarzają się wypadki wbić członka, a to dlatego, że mechaniczna płochą wypadkową jest zawsze dobrze ustawiona, że kontroluje ona regularnie stan gońców, bijków, mimośródów, bicia, pasów, sznurków itp. Tow. Sokolowa naprawom zapobiegawczym i kolejnej kontroli krosien poświęca bardzo mało czasu, a pouczeniu tkaczy w ogóle nie, za to 8 i pół procent jej dnia roboczego pozostają niewykorzystane to znaczy, że między jednym wołaniem tkacza a drugim, siedzi ona bezczynnie. Oczywiście, że taki styl pracy majstra odbija się fatalnie na jej zespole. Zrywność osnowy jest u niej bardzo wielka, gdyż to jest wynikiem złego stanu członka, zbyt niski na białe opuszczonego przesmyka, krzywo nastawionych nicielnic, nieprawidłowo ustalonego przewala. Czyste są również wypadki wbić członka, gdyż mechanizmy zapobiegawcze nie są uregulowane. Jak wiemy z naszego własnego łódzkiego doświadczenia, tkacze skarżą się często — i najczęściej mają rację —

na zły stan krosien, jaki zostawia poprzednia zmiana. I w tym wypadku bardzo wiele zależy od majstra. I znów na przykładzie Samarinę widzimy wyraźnie, że i w tym wypadku bardzo wiele może zrobić majster. Samarina, kończąc swą pracę nie zostawia swych krosien „na wolę boską“. Razem ze swym „zmiannowym“ obchodzi ona partię, razem z nim kontroluje stan krosien, osnow, szafki narzędziowej, a gdy trzeba, zostaje dłużej, by dokończyć rozpoczętą naprawę krosna. Wszyscy trzej „zmiannowi“ majstrowie analizują wspólnie i w sposób rzeczowy pracę partii i żądają od siebie wzajemnie, by partia pozostawiała im w porządku. Rezultaty tej koleżeńkiej współpracy są bardzo poważne, gdyż majstrowie i ich zespoły nie tylko nie muszą wypijać piwa, nawarzonego przez swoje „zmianny“, lecz na odwrót — dbają o siebie wzajemnie i korzystają ze wspólnego doświadczenia. Warto, by o tym doświadczeniu majstrów z Iwanowoznieszskiej Manufaktury pamiętać i nasi majstrowie, szczególnie zaś ci, którzy biorą udział w ruchu współzawodniczości pracy. Może warto by było, by nasi majstrowie zorganizowali między sobą współzawodniczość zespołową, obejmującą właśnie majstrów obsługujących na zmiany jedną partię krosien. W każdym razie warto, by nasi majstrowie zapoznali się z doświadczeniem swych socjologicznych kolegów

Trybuna Młodych

Na akademii
ubiegłej niedzieli
Prezydium akademii



Ofensywa szkoleniowa

Począwszy od koła ZMP, aż do najwyższej instancji naszego Związku wreszcie praca szkoleniowa i samokształceniowa. Za pomocą pogadanek — w ramach masowego wychowania — zapoznaje się członków z najistotniejszymi zmianami zachodzącymi w Polsce i na świecie.

Koła szkolne ZMP objęte są od stycznia również szkoleniem ideowo politycznym, gdzie zapoznawane są z zasadniczymi podstawami marksizmu-leninizmu.

Dla aktywistów obok wczasokursów organizowane są kilkutgodniowe ideologiczne kursy wieczorowe ZMP. Celem ich jest danie aktywistom podstaw teoretycznych dla jego pracy praktycznej.

Od stycznia do lipca 1949

r. kadry organizacyjne (pracownicy polityczni, prezydium i Zarządy ZMP oraz komendy SP i komendy ZHP) objęte są samokształceniem mającym na celu podniesienie poziomu ideowego naszych kadr przez zaznajomienie — w oparciu o naukę marksizmu-leninizmu z drogą i kierunkiem rozwojowym Polski Ludowej oraz rolę jaką ma wypełnić w tym marszu ZMP.

W województwie łódzkim obok masowego wychowania, które obejmuje swym zasięgiem prawie wszystkie koła bardzo poważną rolę odgrywa akcja kursów ideologicznych ZMP, urządzanych przez Zarządy Powiatowe ZMP.

Akcja ideologicznych kursów ZMP objęta swym zasięgiem w obecnej chwili 17 po-

wiatów i miast wydzielonych. Na kursach tych jest około 1100 słuchaczy. Z wybijających się ośrodków należy wyróżnić m. Płock, które na 2 kursach ideologicznych szkoli około 150 słuchaczy. Skierowice, gdzie słuchaczy jest około 150, Radomko ze 120 słuchaczami i Tomaszów z 3 kursami.

Wykładają na kursach czołwi aktywiści, prelegenci partyjni i nauczyciele szkół średnich. Według relacji Zarządów Powiatowych i Miejskich kursy ideologiczne cieszą się popularnością i olbrzymim zainteresowaniem młodzieży — świadczy o tym stale wzrastająca liczba uczestników i nowych ośrodków.

Zarząd Wojewódzki przysłał w miarę możliwości komplety bibliotek szkoleniowych.

W styczniu wysłała pierwsza seria 25 kompletów po 20 to mów z zakresu wiedzy marksistowsko-leninowskiej.

W Łowiczu, Wieluniu i Tomaszowie zakończono już pierwszy kurs. Wieczorowe kursy ideologiczne są bazą, w której przygotowuje się uświadomiony aktyw ZMP. Aktyw ten musi zużytkować zdobytą wiedzę w pracy wśród swoich kolegów na kołach, w pracy nad wychowaniem młodego pokolenia polskiego.

Z notatnika kronikarza

Akademie i uroczystości

Dla uczczenia rocznicy śmierci Lenina, wielkiego bojownika o wyzwolenie społeczne i narodowe klasy robotniczej, młodzież ZMP-owa zorganizowała 4 uroczyste akademie z bogatym programem artystycznym, obrazującym życie i pracę Wielkiego Wodza proletariatu.

W uroczystościach tych brało udział około 3000 ZMP-owców.

Kursy dzielnicowe

Został otwarty kurs dzielnicowy przy Dzielnicy ZMP

Śródmieście. Kurs obejmuje 50 słuchaczy.

Dz. Górna Prawa

W dniu 26 bm. rozpoczął się kurs dzielnicowy. Wykład n. t. „Testament przodków” wygłosił kol. Nasielski. Kierownikiem kursu jest kol. Brandt Antoni.

V turnus wczasokursów

Rozpoczął się V-ty turnus wczasokursów dla młodzieży robotniczej w Wiśniewie Górze koło Łodzi. Wykład inauguracyjny wygłosił kol. Zygmunt Kozłowski. Wczasokurs objął 44 młodych ZMP-owców robotników.

Jak urządzić prasówkę? Analizę jest nie tylko ten, kto nie umie czytać — ale i ten, kto umiając — nie czyta

Młodzież jeszcze za mało czytuje prasę codzienną. Rozbudzenie zainteresowania

do codziennej potrzeby otrzymywania wiadomości z kraju i całego świata — oto środek do wychowania, uspołecznienia i doskonalenia obywatelskiego poprzez gazetę.

Jednym ze sposobów, dających dobre wyniki w tym do skonaleniu obywatelskim, jest tzw. „prasówka”.

Dla prowadzenia „prasówki” należy zebrać 3-5 aktywnych (z zespołu dobrego czytania, jeśli istnieje) świetliczan, z których jeden kierownik całą grupę. Pozostali objęliby, stosownie do własnych zamiarów poszczególne działy jak np. polityczny, gospodarczy, kulturalny i t.p.

Kierownik zespołu kieruje pracą poszczególnych świetliczan, opracowując poszczególne działy, jest organem rozstrzygającym w kwestiach spornych przy zespolowym klasyfikowaniu materiałów.

W wyborze materiału należy kierować się przede wszystkim właściwością środowiska.

A więc prasówka w środowisku wiejskim szerzej potraktuje i uwypukli zagadnienia wiejskie, natomiast ta sama „prasówka” w środowisku robotniczym obok tego, że będzie również traktowała zagadnienia wiejskie, to jednak podkreślać powinna zagadnienia przemysłowe, produkcyjne i fabryczne.

Dobra „prasówka” winna być niezbyt długa, winna zawierać rzeczy najbardziej istotne, a zagadnienia trudniejsze winny być odpowiednio komentowane.

Najważniejszą częścią „prasówki” jest przegląd sytuacji politycznej. Za materiał służyć może codzienna prasa z całego tygodnia, oraz tygodniowe

przeglądy polityczne z tygodników i radi.

Niezależnie od przeglądu politycznego dla pogłębienia świadomości politycznej, należy omówić jeden z ciekawszych artykułów, oświetlający jakieś podstawowe zagadnienie.

Druga część „prasówki” winna uwzględnić kronikę najważniejszych wydarzeń.

Natomiast w 3 części należy omówić sprawy gospodarcze ze specjalnym uwzględnieniem środowiska.

„Prasówka” nie może być czytana z gazet. Można cytować tylko poszczególne ciekawsze sformułowania. „Prasówka” musi być żywa, interesująca informacją mającą na celu pogłębienie świadomości jej uczestników.

Z planowanego czasu należy wydzielić kilka minut na ewentualne pytania i odpowiedzi.

„Prasówkę” należy przeprowadzać w małych grupach liczących 20 — 30 osób.

Celem „prasówki” jest nie tylko podanie wiadomości, ale i budzenie zainteresowania do czytelnictwa oraz pogłębienie światopoglądu. (A. Zychówna)

Na akademii ubiegłej niedzieli



Kol. Skiba otrzymał odbiornik radiowy

Bałucka organizacja ZMP pracuje lepiej ale ma jeszcze wiele do zrobienia

W miesiącach sierpnia, wrześniu i października organizacja bałucka ZMP przeżywała poważne niedomagania. Niedomagania te wyrażały się w poważnym braku aktywistów, w niedostatecznej pracy zarządu dzielnicowego, w minimalnej aktywności niektórych kół naszej organizacji. Akcje takie, jak scalenie kół byłych odrębnych organizacji młodzieżowych i wydawanie nowych legitymacji zostały w większości wypadków wykonane dopiero w listopadzie. Niedomagania organizacji bałuckiej były spowodowane przede wszystkim brakiem stałego kierownictwa. Obecnie jest nie już stały zarząd dzielnicowy, przewyżczyliśmy już dużo przeszkód, zlikwidowaliśmy wiele braków.

Jednym z naszych najważniejszych osiągnięć w pracy organizacyjnej było zorganizowanie zespołu oświatowego, dzięki któremu ożywił się masowy szkolenie ideologiczne polityczne członków. Powstało siedem kół samokształceniowych. Zespół oświatowy jest chlubą dzielnicową, jest wzorem ofiarnej pracy organizacyjnej. Kierownikiem zespołu jest kol. Janusz Gasiek, który dobrze wywiązuje się ze swej funkcji. W pracy zespołów wyróżniają się kol. Kamekula, Wachowski,

Stawicka, Edme, Trzeski, Mikołajczyk, Ludwiczak, Kwiatkowski, Kryczmanik, Mielczarek, Starostecki i inni. W codziennej trudnej pracy organizacyjnej uczą się i wychowują nowi aktywiści.

Pracę nad podniesieniem poziomu ideologicznego naszych

członków rozpoczęliśmy w pełni w początkach listopada ub. roku. Niedługo trzeba było czekać na wyniki. Już w grudniu większość kół stanęła na wyższym poziomie organizacyjnym. Jednocześnie wzrosła poważnie liczba kół i członków. W listopadzie było 16

Młodzież z Opoczyńskiego żąda filmów radzieckich

Na terenie poszczególnych powiatów naszego województwa do wsi i kół wiejskich docierają kina objazdowe. Repertuar tych kin jest różny, obok filmów polskich i radzieckich na ekranach wiejskich świetlic i sal ukazują się również filmy amerykańskie hollywoodzkiej produkcji. I właśnie na temat doboru filmów dla wsi wypowiadają się ZMP-owcy z terenu wsi powiatu opoczyńskiego.

Potrąfią doskonale ocenić rolę wychowawczą filmu i dlatego doboru repertuaru nie jest dla nich obojętny. Potrafią oni doskonale rozróżnić zwykłą szmery od prawdziwie pouczającego i wychowującego filmu.

Dlatego też żądają stanowczej selekcji filmów, które ukazują się mają na ich terenie.

Wybór już zrobili sami. Zdecydowali się szybko. Żądają od Okręgowej Dyrekcji Filmu Polskiego w Łodzi jak największej ilości filmów radzieckich, które najbardziej im odpowiadają. Żądają również, by oddziały powiatowe Okręgowej Dyrekcji F.P. zawiadomiły poszczególne miejscowości o wyświetlaniu filmu na kilka dni przedtem, co pozwoli im na lepsze zorganizowanie każdego seansu pod względem technicznym i pod względem frekwencji.

Odpowiedzi Redakcji

Kol. „Zagiel” Uwagi Wasze są słuszne. Bierzemy je pod uwagę, redagując „Trybunę”. Zgłoszcie się do naszej redakcji osobiście.

F. Słaneczny. Nie zamieścimy — artykuł zbyt ogólnikowy. Spróbujcie jeszcze raz napisać z tej samej dziedziny.

no nie tylko dla członków ZMP, ale dla całej ludności wsi, gdyż przyjazd objazdowej ekipy filmu Polskiego jest prawdziwą rozrywką kulturalną dla wsi. Niech więc na naszych wsiach film będzie jak najczęstszym gościem, niech filmy oglądane przez ludność wsi i młodzież ZMP będą czynnikiem wychowawczym i czynnikami kształtującym nowo oblicze wsi i niech dobor filmów dla wsi będzie jak najbardziej odpowiedni. Z tą prośbą zwracamy się do Dyr. Okręgowej Filmu Polskiego w Łodzi.

Młodzież ZMP pow. opoczyńskiego. Od Redakcji: Sądymy, że Dyrekcja Okręgowa Filmu Polskiego w Łodzi zainteresowana na bezpośrednio działaniem swych powiatowych placówek Kln Objazdowych weźmie pod uwagę prośbę naszych kolegów z opoczyńskiego.

kół i około 500 członków, do 1 stycznia ilość kół wzrosła do 35-ciu a ilość członków do 900. W listopadzie przenieśliśmy 100 egzemplarzy „Pokolenia” obecnie — 525 egzemplarzy. Składki opłaciło w listopadzie 100 członków, w styczniu 600. W pracy w ramach czynu kongresowego wzięło udział ponad 2000 młodzieżowców.

Powyższe cyfry są wyrazem wzrastającej świadomości ideologicznej i siły naszej bałuckiej organizacji ZMP.

W pracy naszej istnieje jeszcze poważne braki. Jeszcze ciągle mamy koła, których praca jest bardzo słaba. Do takich należą „Skra”, „Zabieniec” koło przy szkole zawodowej Nr 2 i inne. Procent młodzieży zorganizowanej, zatrudnionej w fabrykach znajdujących się na terenie naszej dzielnicy jest jeszcze nie dostateczny. W pracy świetlicowej nie mamy prawie żadnej osłagi współpracy z PZPR. Jest również niedostateczna.

Wiele można by jeszcze wymienić braków i błędów, ale poprzestaniemy na tych, które wymieniliśmy. Braki te nie przerażają nas jednak. Wierzymy, że przewyżczyliśmy je w najbliższym czasie.

Zdzisław Niewola, Przewodniczący dzielnicy „Bałuty” ZMP.

W Głogowie i gdzieindziej Więcej kół ZMP w majątkach państwowych

Na terenie województwa łódzkiego istnieje 162 Państwowe Majątki Zemskie zwane w skrócie PNZ (Państwowe Nieruchomości Ziemskie). Pracuje w nich znaczna część młodzieży, która stanowi bardzo wartościowy i zdrowy element.

Przy wielu majątkach istnieją koła ZMP, które w dawnych „pałacach” posiadają dziś wzorowe świetlice i prowadzą żywą działalność organizacyjną. Posłuchajmy co mówi o Kół ZMP przy majątku rolnym w Głogowie (powiat kutnowski) członek tego koła kol. Władysław Trzeński.

— Życie moje i życie mego ojca jest nierozłącznie związane

z losami tego majątku. Ojciec mój pracuje w nim od przeszło dwudziestu lat. Ja urodziłem się tam również i też tam pracowałem. Tylko, że w okresie przedwojennym był dziedzic, który nas wyzyskiwał. Niedostępne były wówczas dla nas progi dworskiego pałacyku, na który mogliśmy tylko popatrzeć.

Dzisiaj jest inaczej. W pokojach dawnego dworu rozbrzmiewa dziś pieśń. Z dawnych sal, gdzie odbywano wystawne przyjęcia, urządziliśmy świetlice i czytelnie.

— Koło nasze liczy 26-ciu członków, w tym 11 koleżanek. Posiadamy świetlice, a równocześnie korzystamy z pomieszczeń koła PZPR, gdzie mamy możliwość czytać prasę

i dobre książki. Administratorem majątku jest tow. Stanisław Leźnicki, który pomaga nam w naszej pracy. Dzięki inicjatywie naszego przewodniczącego kol. Henryka Wotoszczuka koło nasze urządziło dwa przedstawienia. Ze sztuką p.t. „Znajdziesz w polu mój grób”, która cieszy się dużym powodzeniem. Myślimy wyjechać w teren. Pierwszym miejscem, gdzie zamierzamy się obecnie udać z przedstawieniem, jest majątek Dzierżbice, leżący niedaleko nas”.

Stwierdzić trzeba, że Koło ZMP przy majątku Głogów należy do rzędu lepiej pracujących kół w pow. kutnowskim. Taka jest opinia Zarządu Powiatowego ZMP w

Kutnie i takie jest zdanie Referenta Rolnego Zarządu Powiatowego kol. Pszczółkowski.

Nie we wszystkich jednak majątkach państwowych istnieje koła ZMP, i tak w grupie się tam sporo młodzieży pracującej zawodowo.

Zarządy Powiatowe, a szczególnie Referaty Rolne przy tych Zarządach winny zwrócić baczną uwagę na te ośrodki. Nie może być w naszym województwie PNZ-ów nieobjętych działalnością naszej organizacji młodzieżowej. Jest to ważne zadanie organów naczelnych dla naszych Zarządów Powiatowych na najbliższy okres. I zadanie to trzeba wykonać.

Na akademii ubiegłej niedzieli



Kol. Irena Kępińska otrzymała premię — torebkę damską

Złóż ofiarę na Pomoc Zimowa

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY
Sobota, dnia 5 lutego
1949 r.
Dziś: Agaty

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Starostwo Powiatowe — 31
Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul.
Narutowicza nr. 20—tel. 108
Urząd Zdrowia — 91
Polski Czerwony Krzyż (PCK)
— 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Fogotowie Sanitarne PCK — 90
Prezydium Pow. Rady Narod.
— 102
Marząd Miasta Kutna — 30
Straż Pożarna — 41
Pow. Zakład Elektryczny — 32
Urząd Repatriacyjny — 86
Apteka „Pod Orłem” — 108.
Walenta Apteka Nr tel. 7
Chacińska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1.

Z myślą o nowej kampanii pracuje cukrownia w Ostrowach

Kampania cukrownicza została już zakończona, jednakże w cukrowniach praca nie ustaje. Czyści się, reperuje, ulepsza i przestawia maszyny i kotły, a to w tym celu, aby w przyszłej kampanii wyprodukować więcej i szybciej.

To samo dzieje się w cukrowni Ostrowy, jednej z dwóch cukrowni na terenie powiatu kutnowskiego.

W rozmowie z wiceprzewodniczącym Rady Zakładowej tow. Czajką, dowiadujemy się wielu ciekawych szczegółów z życia cukrowni.

Plan produkcji w r. ub. przekroczono. Otóż cukrownia Ostrowy w roku 1948 obchodziła stulecie swego istnienia i mimo tak „poważnego wieku” w ostatniej kampanii wyprodukowała 68 tysięcy ton cukru białego i 5 tys. ton cukru żółtego, przekraczając plan produkcji o 15 procent.

Kampania trwała 53 dni, czyli skrócono czas produkcji o 7 dni, do czego przyczyniło się w dużym stopniu zespołowe współzawodnictwo pracy, które objęło niemal wszystkich pracowników cukrowni. Wysoce była rozwinięta akcja oszczęd-

nościowa. Zamiast 3 procent, jakie liczy się na straty, w Ostrowach było tylko 0,67 procent strat, czyli zaoszczędzono 67 mil zł.

W roku ubiegłym cukrownia zakontraktowała 500 tys. kwintali buraków. W roku bieżącym — jak informuje nas rozmówca, tow. Czajka — napewno przekroczą zeszłoroczną ilość zakontraktowanego buraka.

W ostatniej kampanii wiele kłopotu sprawiły w cukrowni kotły. Ze względu na wadliwą konstrukcję, co ujemnie wpłynęło na ich pracę, musiały być wygaszane i z tego powodu załoga, która chciała się poszczepić oszczędnością węgla, zdobyła zaledwie 2 punkty.

Remont i zabezpieczenie maszyn

Obecnie, po zakończeniu kampanii, przystąpiono do remontu i zabezpieczenia maszyn i aparatów, aby w przyszłym roku bez przeszkód można było pracować. Ambicją wszystkich pracowników jest udoskonalenie dotychczasowych urządzeń.

PZPR-owcy cieszą się zaufaniem

W Ostrowach przy fabryce istnieje kino, gdzie wyświetla się trzy razy tygodniowo filmy. Przy cukrowni

istnieje koło PZPR, do którego należy olbrzymia większość pracowników. PZPR-owcy cieszą się zaufaniem ze względu na swą działalność i uświadomienie polityczne. Młodzież należy do ZMP. A najmłodszy mieszkaniec Ostrowy też ma opiekę. Istnieje bowiem przedszkole, do którego uczęszcza 50 dzieci, i gdzie otrzymują one śniadania i obiady.

Książki dla dzieci, wodociągi dla robotników

Życie kulturalne mieszkańców Ostrowy skupia się w świetlicy Zw. Zawodowych, która dotychczas, — jak mówi tow. Czajka — nie spełniała swego zadania. Obecnie jednak nowy kierownik, świetlicy prowadzi pracę na odpowiedniej torze.

W najbliższych dniach odbędzie się w szkole podstawowej w Ostrowach wielka uroczystość. Pracownicy cukrowni ufundowali podarki — książki dla uczących się dzieci.

Lecz nie tylko dzieci będą się cieszyć. W Ostrowach panuje powszechne zadolenie, bowiem Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego wyasygnował pewne sumy na budowę wodociągów w domach, zamieszkałych przez pracowników cukrowni. Prace są już rozpoczęte. Obecnie przeprowadza się badania wody.

Opieka lekarska i sanitarna stoi na wysokości zadania. W Ostrowach istnieje ambulatorium, zaopatrzone we wszelkie potrzebne urządzenia. W ambulatorium urzęduje miejscowy lekarz, a dwa razy tygodniowo przyjeżdża lekarz i raz tygodniowo dentysta. Pracownicy są zadowoleni z opieki, jaką są otoczeni.

Szkolenie zawodowe pracowników przem. energetycznego

W Szkole im. Kazimierza przy ul. Sienkiewicza rozpoczął się kurs przysposobienia przemysłowego dla elektryków. Kurs ten zorganizowany został staraniem Wydziału Szkolnictwa Zawodowego przy Zjednoczeniu Energetycznym Okręgu Łódzkiego. Jak dotychczas, zapisało się nań 55 osób. Wykłady odbywają się w go-

Miejski Zakład Kąpielowy dumą mieszkańców Zgierza

Miejski Zakład Kąpielowy w Zgierzu spełnia poważną rolę w podnoszeniu stanu zdrowotności miasta. Zakład kąpielowy posiada 16 wani I i II klasy, łaźnię suchą, dwa gabinety dla masażu, 11 kabin natryskowych, saunę natryskową dla dzieci szkolnych, taras do kąpielii słonecznych i piękny basen kryty 10 na 17 mtr., w którym odbywają się zawody pływackie i nauka pływania dla młodzieży szkolnej w porze zimowej.

W tym samym budynku mieści się pralnia mechaniczna, która pierze bieliznę dla szpitala, opieki społecznej, przedsiębiorstw ko-

munalnych, a także i dla tutejszych mieszkańców.

Kotłownia Zakładu Kąpielowego pracowała bez zmian od 1929 roku i podczas okupacji nie była remontowana. Z tych powodów kotły wypaliły się i Zakładowi groziło unieruchomienie. Jednak, dzięki kredytowi z Rady Państwa — o czym już pisaliśmy — dokonano w porę wymiany kotłów i rozbudowano kotłownię, która z czasem ma zasilać centralne ogrzewanie budynku Ośrodka Zdrowia.

Dzięki umiejętnej gospodarce, robotnicza ludność Zgierza ma znowu możność przez długie lata korzystać z urządzeń Miejskiego Zakładu Kąpielowego. (1)

Elektrownia Tomaszowska zwyciężyła

we współzawodnictwie z Elektrownią Piotrkowską

Obliczone zostały wyniki ostatniego — VI etapu wyścigu pracy między elektrownią tomaszowską i piotrkowską oraz podsumowano wyniki za pełny czasokres współzawodnictwa. Zwyciężył zespół elektrowni w Tomaszowie — osiągając łącznie w ciągu 6 etapów 15.715 punktów, podczas gdy Piotrków uzyskał 15.350 punktów.

Wyścig, który prowadzony był i punktowany w 3-ch grupach — inkasentów, pracowników biurowych i pracowników sieci, przez pełne sześć etapów był zupełnie wyrównany i do ostatniej chwili trudno było przewidzieć, kto wyjdzie ze zwycięstwem. Ostateczne zwycięstwo Tomaszowa jest zasługą przede wszystkim grupy inkasentów.

W poszczególnych grupach w ciągu całego okresu zdobyto punktów: Inkasenci:

Tomaszów — 8100 pkt., Piotrków — 6690. Biuro: Tomaszów — 5320 pkt., Piotrków — 6260. Pracownicy sieci: Tomaszów — 2295 pkt., Piotrków — 2400.

Zakończenie szlachetnego współzawodnictwa, którego inicjatywa wyszła od załóg obu elektrowni, z pewnością nie spowoduje zmniejszenia dotychczasowych osiągnięć robotników i pracowników. Tak, jak walczyło o zwycięstwo, tak samo teraz walczyć się będzie o lepsze, pełniejsze wyniki pracy na wszystkich odcinkach, o pełną dyscyplinę, o wzorowe wypełnianie swych obowiązków, o czujność w likwidowaniu wszelkich przejawów biurokracji.

W codziennej pracy i wysiłku — zwycięski tomaszowski zespół tak jak i robotnicy Piotrkowa pracować będzie jeszcze lepiej i wydajniej. A za zwycięstwo — brawo i uznanie!

Plany Zarządu Miejskiego w Sieradzu

zmierzają do poprawy warunków bytu klasy robotniczej

Plan Zarządu Miejskiego w Sieradzu na rok 1949 przewiduje przede wszystkim poprawę komunalnych warunków bytu klasy pracującej.

Sieradz, jak wiele innych miast, także walczy z trudnościami lokalowymi. Wiele domów sieradzkich wymaga gruntownego i natychmiastowego remontu.

Zarząd Miejski przejął 73 domy opuszczone, które znajdują się w opłakanym stanie. Kredyty, przyznane z Rady Państwa jak też i własne fundusze, będą w pierwszym rzędzie przeznaczane na remont tych domów, aby dać ludziom pracy mieszkania i dach nad głową.

W 1948 r. do najważniejszych prac w Sieradzu należało doprowadzenie do porządku ulicy Kolejowej, na której kosztem 7.428.948 zł położono 2.452 mtr. nawierzchni i 825 mtr kw. chodnika, oraz przebrukowanie 800 mtr ul. Tartakowej. Dzielnica Porzece otrzymała światło, na ul. Armii Ludowej założono uliczne lampy, na ul. Legionów i Toruńskiej położono drewno do spływu wody. Poza tym dokonano wielu innych inwestycji, mających na celu dobro mieszkańców miasta.

W bieżącym roku przewiduje się dalsze prace tego rodzaju, a m. inn. położenie nawierzchni na ulicach przedmieścia, części-

we skanalizowanie miasta i przebrukowanie ulic, jak ul. Porzece, Zamkowej, Ogrodowej. Pilną sprawą jest budowa nowego domu dla starców, ponieważ obecny dom mieści zaledwie 16 osób.

Dalsze prace Zarządu Miejskiego będą zmierzać do podniesienia estetycznego i zdrowotnego stanu miasta przez zakładanie i pielęgnowanie zieleńców, trawników i ogrodów.

Czynione są także plany ożywienia życia kulturalnego w Sieradzu, które ma obecnie charakter dorywczy i przypadkowy. Trzeba przyznać, że Zarząd Miejski w Sieradzu jest dobrym gospodarzem swego miasta i dba o potrzeby mieszkańców.

Teodor Dreiser 26

Tragedia Amerykańska

Ale patrz! Już wszystko skończone... Utonęła. Nigdy już nie zobaczysz jej żywej... nigdy. A teraz oto patrz!... twój własny kapelusz pływa po wodzie... tak jak chciałeś. A na łodzi uciepiony jej woal. Zostaw go. Będzie świadkiem, że stał się wypadek.

I nic... żadnych śladów... tylko kilka kregów na wodzie... spokój uroczysty.

A! znowu ten głos, szyderczy, diaboliczny nieznanego ptaka.

Kit, kit, kit! Ca-a-a-ah!

Kit, kit, kit! Ca-a-a-ah!

Kit, kit, kit! Ca-a-a-ah!

Krzyk szatańskiego ptaka na umarłym drzewie...

Clyde z obłądnym, nieruchomo utkwionym w przestrzeń wzrokiem płynął eieżko, zwolna ku brzegowi, mając w uszach przedśmiertny krzyk Roberty. Myślał tylko o jednym... o jednym tylko. Nie zabił jej przecież. Nie, nie zabił. Dzięki za to Bogu... Nie zabił.

A może?

Staną już na brzegu i wykręcał ubranie z wody. Czy nie zabił?

Bo jednak nie przyszedł jej z pomocą. Mógł ją uratować... A ten jej upadek z łodzi, czy był tylko wypadkiem? Nie wie... nie wie...

Zmierzył i cisza kończącego się dnia. Cichy zakatek lasu, gdzie spoczywała sucha jego walizka. Clyde stanął przy niej i czekał na wyschnięcie ubrania. Tymczasem odzębnił od boku walizy trójnog aparat i szukał wypróchniałego pnia, gdzie mógłby go ukryć. A może go kto wi-

dzi? Może kto patrzy na niego? Wrócił i rozglądał się, jaki ma obrac kierunek. Pójdzie naprzód na zachód, potem na południe. Tutaj nie może się kręcić...

Tylko ten ptak... ten jego ciągle powtarzający się ostry, przenikliwy krzyk... tak szarpie nerwy... Tak jakoś ciemno, ponuro zrobiło się mimo pogodnego, usianego gwiazdami nieba...

Nieznanym lasem, po ciemku, w suchym kapeluszu na głowie, z walizką w ręku, predko, lecz ostrożnie idzie Clyde na południe, ciągnąc na południe.

KONIEC TOMU DRUGIEGO.

CZEŚĆ TRZECIA K A R A.

ROZDZIAŁ I.

Okręg Cataragui jest bardzo słabo zaludniony, liczy bowiem zaledwie pięćdziesiąt tysięcy mieszkańców na całym obszarze. Większa jego część zajmują bezludne, nieprzebyte bory i jeziora, a tylko gdzieś niegdyś spotyka się wioski i małe miasteczka, jak: Koontz, Grass Lake, Nord Wallace i Bridgeburg, które jest głównym miastem tego okręgu i liczy aż dwa tysiące dusz. Na głównym placu miasta stoi sąd, budynek stary, lecz szanownie wyglądający, ozdobiony kopułą, w której gnieździ się gołębica. Naprzeciw sądu leżą cztery spore handlowe ulice.

Otóż dziewiątego lipca w jednej z sal sądowych siedział p. Fred Heit, koroner miejscowy. Wysoki, barczysty, z silniejszymi faworytami, które mogłyby godnie ozdobić twarz jakiego Marmona, ręce i nogi miał duże, stosownie zresztą do wzrostu i tuszy.

Około więc trzeciej po południu siedział i sennie przewracał kartki katalogu, który na życzenie żony właśnie sprowadził. Wczytywał się z zajęciem w ceny butów, zaklepek, kapeluszy i czapek, które przydałyby się bardzo je-

go pięciorgu dzieciom, sam nie miał również pleszcza, oczywiście odpowiednich rozmiarów, wysokich kołnierzy, szerokiego pasa, wielkich, pięknych guzików, na których z przyjemnością zatrzymał wzrok. Podniósł głowę i pomyślał z zalem, że budżet jego nie pozwala na takie zbytki, tym bardziej przy nadchodzącej zimie, wiedział bowiem, iż Elba, żona jego, marzy już od trzech lat o futrze. Może by dał się do jakiej konkluzji, gdyby dzwonek telefoniczny nie przerwał jego zadumy.

— Tak. Heit przy telefonie... A to Wallace Upham z Big Bittern?... No... i co dalej? Utonęło dwoje ludzi... zaraz... poczekaj chwileczkę...

Zwrócił się do młodego urzędnika, który przyniósł właśnie pensję z kasy okręgowej:

— Zapisuj to, Earl! — a dalej mówił przez telefon: — No, już, Wallace... mów dalej... proszę o szczegóły... wszystkie... dokładnie. Ciało żony znaleziono, męża zaś nie... Łódź wywrócona na brzegu... tak... Kapelusz słomkowy bez firmy... już... Znaki koło ust i oka... pleszcz i kapelusz pozostały w gospodzie... tak... List w kieszeni palta... Do kogo zaadresowany? Do pani Tytusowej Alden, okręg Mimico... Tak... Szukają ciała mężczyzny... Tak? Dotychczas nie znaleziono?... A teraz pamiętaj, Wallace, żeby kapelusz i pleszcz zostawił tam, gdzie są... Ja sam zobaczę... Teraz jest 2.30... będę tam o czwartej. Dostanę omnibus z gospody, prawda? Dobrze, jadę zaraz.

A teraz, Wallace, zapisz sobie nazwiska tych, którzy znaleźli ciało... Gdzie to było?... osiemnaście stóp głębokości? Tak... Znaleziono woal, zacepiony na łodzi... tak... dobrze. Ale niech wszystko tak zostanie... Nie ruszać nic. Zaraz tam jadę. Dziękuję ci, Wallace. Do widzenia.

Pan Heit powoli położył słuchawkę na widelkach, zwolna podniósł się z głębokiego fotela, postąpił neste faworyty i spojrzął na Earla Newcomba, który był jednocześnie stenotypistą, archiwistą, jednym słowem — wszystkim.

(D. c. n.)

SPORT SPORT SPORT

TEATR
PANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
 w Łodzi, ul. Jaracza 27
 Dziś o godz. 19.15 komedia Henryka Kleista pt. „Rozbity dzban“.
 Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34.
 Dziś o godz. 19.15 komedia farsa E. Pietrowsa „Wyspa pokoju“.
 Kasa czynna od 12ej, tel. 128.02.

Teatr Powszechny
 Codziennie o godz. 19.15 — (w niedziele i święta dwa przedstawięcia) o godz. 16 i 19.15 sztuki Michała Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów“.

Teatr Komedi Muzycznej „LUTNIA“
 Codziennie o godz. 19.15 operetka Straussa „Baron Cygański“.

Teatr Lalek „ARLEKIN“
 Łódź, Piotrkowska 152, telefon 258-99
 Codziennie prócz poniedziałku o godzinie 17.00 „DWA MIOTŁY I ŚWIAT CAŁY“
 W niedzielę i święta dwa widowiska o 15.00 i 17.00.
 Kasa czynna od godz. 10.00.

„MELODRAM“
 ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)
 Dziś o godz. 19.15 wspaniały sztuka Arthura Millera pt. „Synowie“ w przekładzie i reżyserii Ryszarda Ordyńskiego

TEATR „OSA“
 Traugutta 1 tel. 272-70
 Codziennie o 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 arcywesoła komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek“ z J. Węgrzynem. Zniżki ważne.
 Kasa czynna od godz. 10.00 na bez przerwy — tel. 272.70

Nowe drogi sportu polskiego

Nie tylko kluby sportowe ale i koła sportowe

będą cieszyły się należytą opieką branżowych zrzeszeń sportowych

W związku ze zmianą struktury organizacyjnej naszego sportu, który rozwija się obecnie u nas w oparciu o pionierstwo w sporcie związkowym nastąpią również poważne przeobrażenia. Na czym te przeobrażenia polegają?

Wszystkie nasze kluby sportowe pozostające pod opieką pionierstwa Związków Zawodowych tworzyć będą obecnie dzieło i zw. zrzeszeń sportowych, jak: Kolejarz, Górnik, Metal, Chemik, Włóknarz, Snurządowice, Budowlani, Sportowcy i Związkowcy. (Nie wszystkie nazwy są już ostateczne). Zrzeszenia Sportowe posiadać będą osobowość prawną i działać w oparciu o jeden Związek lub kilka Związków Zawodowych. Pewne Zrzeszenia sportowe obejmować będą działalność kilku Związków Zawodowych. I tak np. Zrzeszenie sportowe Włóknarz obejmować

będzie swą działalnością Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego i Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Konfekcyjno-Odzieżowego.

Zadaniem zrzeszenia sportowego będzie umosowienie kultury fizycznej wśród najszerszych mas pracujących ułatwiając jednocześnie wybijającym się jednostkom osiągnięcie jak najwyższego poziomu wycisnawczego. Dla wykonania tych zadań zrzeszenia sportowe będą tworzyły Kluby Sportowe i koła sportowe. Ze względu na to, że koła sportowe dla przyspieszenia rozwoju naszego sportu będą miały o wiele donioślejsze znaczenie, nasz sport związkowy kładzie przede wszystkim główny nacisk właśnie na te koła, które powinny stać się w krótkim czasie wyłęgarnią różnych talentów sportowych

Zrzeszenia sportowe organizować będą koła sportowe we wszystkich zakładach pracy. Do klub sportowych należeć będzie każdy pracownik zakładu pracy i członkowie jego rodziny, którzy zechcą uprawiać ćwiczenia gimnastyczne i sportowe, aby podtrzymać jak najdłużej swoją sprawność fizyczną. Nie jest wykluczone, że w przyszłości na terenie do koła sportowego będzie należał również i dla każdego pracownika. Koła będą rozpowszechniały naprawdę naszą kulturę fizyczną. Będą szkołą, gdzie będzie można poznać nie tylko podstawowe ćwiczenia fizyczne, ale również ich prawa, zasady i przepisy.

Koła sportowe, jak widzimy, przejmują zadania najważniejsze z dotychczasowych zadań Związków Zawodowych w dziedzinie wychowania fizycznego

i sportu — zadanie umosowienia kultury fizycznej. Aby za swych obowiązków mogły wywiązywać się należycie, koła będą musiały mieć zapewnioną wydatną pomoc w sprzęcie i kosztach sportowych, ułatwione korzystanie z boisk, sal i basenów. Koła muszą być obsługiwane przez instruktorów i trenerów. Gdy tak zorganizujemy i przygotujemy pracę, koła zapewnią spełniać swego zadania. Jednym z naczelnych zadań koła do zdobycia odznaki sportowej, której zdobycie powinno być ambicją każdego zdrowo obywatela.

Koła nie będą prowadziły sportu wyczynowego. To zadanie powierzone będzie klubom sportowym. Koła nie będą brały udziału w rozgrywkach mistrzostw okręgu, będą natomiast współzawodniczyły ze sobą na innej płaszczyźnie, a mianowicie w imprezach masowych, jak np. w biegach wiosennych, masowej nauce pływania, zdobywania odznak sportowych itp.

W Spindlerowym Młynie



W pierwszym dniu akademickich mistrzostw świata rozgrywanych obecnie w Spindlerowym Młynie odbył się pokaz skoków, w których najlepszym stylem z pośród 30-ty skoczków wyróżnił się Polak Karpiel. Na zdjęciu Karpiel podczas skoku

Uroczystości jubileuszowe XXX-lecia P.Z.N.

ZAKOPANE (obsł. wł.) W Zakopanem odbyły się uroczystości jubileuszowe 30-lecia Polskiego Związku Narciarskiego. Po defiladzie w której wzięli udział około 400-ty zawodników, a którą odebrał wojewoda krakowski dr Pasenkiewicz, odbyła się w sali teatralnej „Morskiego Oka“ uroczysta akademii jubileuszowa. Po zagajeniu przez wiceprezesa PZN dr Bonieckiego, apel do młodzieży wygłosił zasłużony działacz

dr Załuski. Następnie przemówili przedstawiciele organizacji i związków sportowych, władz samorządowych i państwowych, m. in. Boski — imieniem KZZZ oraz płk. Kasprzyk — imieniem GUKFu. Odezwał również wiele depech gratulacyjnych, wśród nich od ministra Leszczyńskiego, wiceministra Drożniaka, dyr. GUKFu inż. Kuchara i dyr. prof. Goetla.

Akademii zakończono wręczeniem złotych i srebrnych odznak zasłużonym dla rozwoju narciarstwa działaczom. Złote odznaki PZN otrzymali również: premier Cyrankiewicz, ministrowie: Baranowski, Skrzyszewski i Wolski, poseł Arceżyński, Kornel Makuszyński i pionier narciarstwa — St. Baranusz.

Część artystyczną akademii wypełnił koncert orkiestry pod kierownictwem prof. Orlanda.

niem złotych i srebrnych odznak zasłużonym dla rozwoju narciarstwa działaczom. Złote odznaki PZN otrzymali również: premier Cyrankiewicz, ministrowie: Baranowski, Skrzyszewski i Wolski, poseł Arceżyński, Kornel Makuszyński i pionier narciarstwa — St. Baranusz.

Część artystyczną akademii wypełnił koncert orkiestry pod kierownictwem prof. Orlanda.

7 mistrzostw K1 A w koszykówce

Zryw prowadzi w obydwóch konkurencjach

Srodowe zwoady koszykówki o mistrzostwo kl. A snowdowały przesunięcie w tabelkach: ZRYW w obu konkurencjach zamienił drugie miejsce na pierwsze. Stało się to dlatego, że HKS nie brał w tym dniu udziału w spotkaniach oraz wskutek przegranej AKS-u do YMCA.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabelki przyjęły następującą oblicza:

Konkurencja żeńska			
1. Zryw	4	4	80:18
2. HKS	4	4	98:16
3. YMCA	5	3	95:56
4. EKS	6	2	49:82
5. TUR	4	1	25:76
6. Włóknarz	5	—	41:130

Konkurencja męska			
1. Zryw	6	5	185:157
2. AZS	5	4	117:96
3. EKS	7	4	203:171
4. HKS	5	2	124:142
5. TUR	5	1	123:130
6. YMCA	6	1	114:170

Dwaj Polacy mistrzami świata!

Dalsze sukcesy naszych narciarzy w Spindlerowym Młynie

Spindlerowy Młyn (obsł. wł.) W czwartym dniu zimowych mistrzostw akademickich w Spindlerowym Młynie Polacy odnieśli wielkie sukcesy w biegu na 18 km. W dalszej konkurencji do kombinacji norweskiej.

Zwycięzcą został Kwapien w czasie 1:19:22 godz., zdobywając tytuł akademickiego mistrza świata i pierwszy złoty medal dla Polski. Drugim był Zaturecky (CSR) 1:19:34, 3. Dzień (Polska) 1:19:46, 4) Simonnek (CSR) 1:20:03, 5) Hlaček (CSR) 1:20:21, 6) Maressek (CSR) 1:21:17, Taavitsainen (Finlandia) 1:25:53, 11) Kaczmarezyk (P) 1:27:54, 12) Stupko (P) 1:29:29 17) Samek-Gasienica (P) 1:36:47 19) Bergesz (P) 1:39:07.

Trzy pierwsze miejsca zajęli również Polacy w kombinacji norweskiej. Tytuł akademickiego mistrza świata w kombinacji norweskiej i drugi złoty medal dla Polski zdobył Dzień, uzyskując 427,39 pkt. 2) Kwapien (Polska) — 411 pkt. 3) Kaczmarezyk (Polska) — 388,75 pkt. 4) Kumpesz (CSR) — 372,15 pkt. 5) Taavitsainen (Finl.) — 365,6 pkt. 6) Macierz (CSR) — 361,5 pkt. 8) Samek-Gasienica (Polska) — 330,1 pkt.

dzie (Polska) — 6,42 pkt., przed Kwapieniem — 22,7 pkt. pkt. oraz Taavitsainenem (Finl. — 57,83 pkt.

W czwartej do kombinacji norweskiej uczestniczy 12-ty zawodników.

W biegu na 8 km dla pań zwyciężyła Strizowa (CSR) w czasie 49:20 min., przed Macierzową (CSR) — 49:36 min. i Skrasilową (CSR) — 42:42

Kaczmarezykiem — 32,41 min. Startująca w tym biegu Polka — Stąporkówna zajęła 7-me miejsce wynikiem 48:00 min.

Po wystartowaniu do biegu płaskiego wręczono nagrody za pierwsze miejsca w jeździe szybkiej na lodzie na 1500 i 5000 m. Otrzymali je: medal złoty — Merenyi (Węgry), srebrny — Petik (Węgry) oraz

medale brązowe: Szule (CSR) i Liska (CSR).

Warunki na trasie są dosyć ciężkie, gdyż od wczoraj pada śnieg. Spadło 30 cm świeżego śniegu.

Nowy zarząd kolarzy już się ukonstytuował.

Wybrany przez Walne Zebranie w dniu 29 stycznia b. r. zarząd Łódzkiego Okręgowego Związku Kolarskiego na posiedzeniu w dniu 1 lutego ukonstytuował się następująco:

prezes: Denysz; Bernard ZS Włóknarz.

I w-przes: Wróblewski Jan ZKS Tramwajarz.

II w-przes: ppor. Gałicki Kazimierz ZS Gwardia.

sekretarz: Józwiak Wacław ZS Włóknarz.

II sekretarz: Szulc Roman ZS Gwardia.

skarbnik: Tarczyński Kazimierz DKS Łódź

gospodarz: Rzepcecki Bolesław ZS Włóknarz.

II gospodarz: Tomaszewski Henryk ZKS Odzież kieszowy; Krachulec Zygmunt EKS.

kapitan szosowy: Stawski Tadeusz RKS TUR.

kapitan torowy: Banaszek Marian ZKS Tramwajarz.

kapitan turystyczny: Czyż Edward EKS.

referent spraw sędziowskich: Marusiak Stefan ZS Włóknarz.

Komisja rewizyjna: Kermen Paweł DKS Łódź, Matusiak Stefan EKS i Komorowski Antoni RKS TUR.

W dniu 5 b. m. o godzinie 18-tej w stołówce Elektrowni w Łodzi przy ul. Daszyńskiego Nr 54 odbędzie się zawody bokserskie o mistrzostwo kl. B między drużynami ZKS „Gwiazda“ i ZKS „Energetyka“.

W niedzielę mogą paść nowe rekordy na zawodach pływackich uczniów Gimnazjum Żeromskiego i P.S.T.P.

Licznych zwolenników sportu pływackiego ucieszy zapewne wiadomość iż w niedzielę dn. 6 bm. napływalni YMCA odbędzie się pływacki mecz drużyn szkolnych pomiędzy Gimnazjum St. Żeromskiego a P.S.T.P.

Zawody te zgromadzą z pewnością na widowni nie tylko kibiców szkolnych ale również wszystkich miłośników tego pięknego sportu gdyż w ramach tego meczu mogą paść na wet nowe rekordy okręgowe.

W meczu tym dojdzie do wielu b. ciekawych pojedynków z których wymienić należy: Jery z Bonieckiem i Siekierą z Wojciechowskim. Tylko dla tych dwóch warto już być gdzieś obwidzieć basen.

Program meczu przewiduje oprócz biegów indywidualnych szereg sztafet oraz mecz

Co usłyszymy przez radio

Program na piątek 4 lutego 1949 roku.

11.40 Audycja szkolna, 11.57 Etykieta czasu, 12.04 Wiadomości południowe, 12.20 Muzyka popularna, 12.30 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa, 14.30 (L) Z prasy. 14.40 (L) Muzyka o biadawa (płyty), 15.00 (L) Wiadomości sportowe, 15.05 (L) Komunikaty, 15.10 (L) Dwa romanse z koncertów skrzypcowych (płyty), 15.30 (L) „Bajki dziecięce jako temat muzyczny“ 16.00 Dziennik, 16.30 — Strychuca ogólna, 16.40 Audycja poetycka, 16.55 „Ciekawostki literackie“, 17.00 Koncert dla

kina

ADRIA — „Piorun i słońce“ 1 seria godz. 16, 18, 20; w niedz. 14 film dozwolony od lat 14.

BAJKA — „Paganini“ godz. 16, 18, 20, 21, w niedz. 13.30 film dozwolony dla młodzieży

BAJKA — „Belita tańczy“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży od lat 15.

GDYNIA — „Program Astarii“ 1 seria godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

REL — (dla młodzieży) „Wilki Morskie“ godz. 16, 17, 30, 19, 20, 30 w niedz. 13, 14, 30

MUZA — „Cygańska miłość“ godz. 17, 30, 20, w niedz. 13, 30 10.00 film niedozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Express Moskwa — Ocean Spokojny“ godz. 17, 19, 21; w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „Wielkie Nadzieje“ godz. 17, 30, 20, w niedz. 12, 30 15.00 film dozwolony dla młodzieży

REKORD — „Kopeiuszek“ 1 seria godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży

„Elwira Madigan“ godz. 18, 20, w niedz. 16 film niedozwolony dla młodzieży

RÓBOTNIK — „Dzwonnik z Notre Dame“ godz. 18, 20, 18, 20, 30, w niedz. 13 film dozwolony dla młodzieży od lat 16-ty

ROMA — „Słońce wschodzi“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży od lat 14.

STYLÓWY — (dla młodzieży) „Młodość Tomasza Edisona“ godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

ŚWIT — „Siostra lokaja“ godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Cygański Tabor“ godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Białe Kieł“ godz. 16, 18, 20, w niedz. 14 film dozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Paganini“ godz. 15, 30, 18, 20, 30 w niedz. 13.00 film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Cygański Tabor“ godz. 16, 18, 20, w niedz. 14-ty film dozwolony dla młodzieży

WŁÓKNIARZ — „Sępy“ godz. 17, 19, 21, w niedz. 15 film dozwolony dla młodzieży

ZACHĘTA — „Sen o miłości“ godz. 18, 20, 30, w niedz. 13, 15, 30 film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

Dziś do lat 8-ty wstęp do kina wzbroniony.

„GŁOS“ — ORGAN ŁÓDZKIEGO KOMITETU I WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
 Wydawca: RSW „Prasa“.
 Druk: Zakłady Graficzne RSW „Prasa“ Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206.42.

Telefony:
 Redaktor naczelny: 216-14
 Korespondent: 218-23
 Sekretyarz red. nacz.: 219-05
 Sekretarz odpowiedzialny: 223-29
 Sekretariat ogólny: 223-29; 254-25; wewn. 10
 Dział partyjny: 223-29; 254-25; wewn. 10
 Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42
 Dział mutacji: 218-11
 Dział miejski i sportowy: 254-21; wewn. 8 i 11
 Dział ekonomiczny: 223-29
 Dział rolny: 254-21; wewn. 9
 Redakcja nocna: 172-31; 156-81
 Kolportaż: 222-22
 Administracja: 260-42

przodowników pracy 17.45 „Po radniectwo Zawodowe“, 18.00 — Koncert rozrywkowy, 18.35 „Stare i nowe“, 19.00 „Służba Polsce“ — „Stalingrad“, 19.15 Koncert symfoniczny, 20.00 Dziennik, 21.05 Beethoven — kwintet op 16 Es-dur, 21.30 „Z życia Bułgarii“, 22.00 „Na Dobranoc“, 22.45 (L) „Rola komitetów sklepowych w zmianie struktury spółdzielczej“, 22.58 (L) Omów progr. lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23.20 Program na jutro, 23.30 Zakończ nie audycji i Hymn.

D-034196